

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-iej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Wielki dzień.

W zieleni i biało-amarantowe kolory przystroją się ulice Poznania. Zjadą nie tysiące a dziesiątki tysięcy Polaków ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej, przybędą turyści z całej Europy, rodacy nasi z za Oceanu. Głowa Państwa, dostojnicy świeccy i duchowni zjawiają się w wielkopolskiej stolicy, aby w świetnym, z niezwykłym wysiłkiem przygotowanym skrócie zapoznać się z polską kulturą, jej dorobkiem materialnym, moralnym, intelektualnym.

Na polską powszechną zjadą wystawę.

Wielkim dniem, świętem polskiej pracy i polskiej myśli będzie dzień jej otwarcia. Powszechna Wystawa Krajowa jako manifestacja twórczych sił Polski, jest bowiem widomym pomnikiem zjednoczenia ziem doniedawna rozdartej Ojczyzny. Wszystko co polska myśl, polska energia i inicjatywa, polski wysiłek umysłu i mięśni zdołał wytworzyć w ciągu ubiegłego dziesięciolecia, wszystko co kładło podwaliny pod egzystencję niepodległego Państwa, co umacniało zręby państwowości polskiej, znajdzie swój wyraz wszechstronny na poznańskiej wystawie.

Będzie wystawa tryumfem pracy. Musiał krzepko pracować polski górnik i hutnik, by hala ciężkiego przemysłu mogła dać przekrój przemysłowego życia Polski; musiał od świtu do zmierzchu oraz, siac i zbierać polski rolnik, by mu przypadło miejsce tak poczesne w rozrachunku gospodarczym Europy rolniczej; musiał dzielnie być nauczyciel i urzędnik polski, dobrze służyć sztuce malarz, rzeźbiarz, literat i dziennikarz, by dostojnie stanął ów dział imponujący Wystawy, co nosi nazwę »Kultura, sztuka, wychowanie«.

Będzie dalej wystawa i tryumfem zgody; wielkim manifestem jedności całego Narodu. Budowali ją wszyscy: Prezydent Rzplitej, co jest łaskawie jej protektorem, Rząd, Armia, przemysł, rolnictwo, kupiectwo, rzemiosło, artyści, prasa, robotnicy; bez różnicy interesów, bez różnicy przekonań stanęli wszyscy na jednym gruncie wspólnej służby dla Ojczyzny.

A będzie ona w końcu i świętem pokoju. Da dowód światu, że oddani twórczej, pokojowej pracy nie myślimy o niczem innym, jak o zgodzie między narodami, którą i nam pokój zapewniła. Da dowód, żeśmy miecze nasze przekuli na młoty i lemiesz, chcąc nimi kuć i orać nowe, mocne szlaki jasnej przyszłości.

Znaczenie Powszechnej Wystawy Krajowej sięga daleko poza granice Polski. Ma ona zapoznać cudzoziemców z polską produkcją, polską kulturą i sztuką. Zagranica nas nie znała, więc nie mogła mieć do nas zaufania. Dziś propaganda wystawy dotarła do wszystkich państw świata; nie ma języka europejskiego, w którymby o niej nie pisano. Z drugiej jednak strony, zaznajomi ona i polskiego konsumenta z polską wytwórczością i jest przeto najznakomitszym środkiem propagandy na rzecz konieczności popierania własnej wytwórczości.

Nie zapominajmy o jeszcze jednym. Wystawa jest dziełem całej Polski; nie tylko tej zamkniętej granicami poli-

Organizatorem zamachu na Waldemarasa był jeden z obecnych ministrów litewskich.

Sensacyjne rewelacje Wasiliusa.

Warszawa, 15 maja. (AW.) „Express Por.“ donosi z Kowna, że całe Kowno zostało wczoraj zaalarmowane sensacyjną wiadomością o tajemniczym zgonie studenta Wasiliusa, którego aresztowano pod zarzutem uczestniczenia w zamachu na Waldemarasa. Według doniesienia wczorajszych pism kowieńskich, Wasilius miał się przyznać do zorganizowania tego zamachu. Drugą sensacją kowieńską jest ucieczka adwokata Bułata, krewnego Wasiliusa, którego również zatrzymano w związku z zamachem. — „Kurj. Por.“ donosi z Rygi, że zeznania Wasiliusa wywołały ogromną konsternację w kołach rządowych, ponieważ Wasilius miał oświadczyć, iż jeden z ministrów obecnego gabinetu Waldemarasa inspirował i opłacał całą tę akcję zamachową. Wasilius nie chciał jednak wyjawiać nazwiska tego ministra.

Berlin, 14 maja. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy, że policja litewska wykryła ostatecznie wszystkich uczestników zamachu na Waldemarasa. W zamachu tym miało brać udział 10 studentów, należących do organizacji studenckiej Auszra. W pobliżu granicy polsko-litewskiej miało aresztować jeszcze dwóch uczestników zamachu, między nimi przewodniczącego Stowarzyszenia »Auszra«, niejakiego Tawilciusa, który w czasie aresztowania został zraniony. W związku z aresztowaniem studentów, należących do organizacji chrześcijańsko-demokratycznej »Tautininkaj«, przewodniczący tego stronnictwa interwenjował u ministra spraw wewnętrznych, otrzymał jednak odpowiedź, że interwencja jego nie odniesie żadnego skutku, ponieważ aresztowani brali udział w akcji politycznej.

Marszałek Piłsudski przybył do Wilna.

Zabawi tam kilka dni.

Wilno, 14 maja. (PAT.) We wtorek, dnia 14 b. m. o godz. 18.50 pociągiem warszawskim przybył do Wilna Marszałek Piłsudski, powitany na dworcu przez bawiącego chwilowo w Wilnie Ministra Staniewicza, Wojewodę wileńskiego Raczkiewicza, władze woj-

skowe, przyjdum m. Wilna i posłów Piłsudskiego i Kościłkowskiego. Pan Marszałek, który w czasie swego pobytu w Wilnie ma zamiar przeprowadzić gry wojenne, zamieszkał w pałacu reprezentacyjnym.

„Lewiatan“ przeciw Targom Wschodnim. Stanowisko to nie wpłynie zupełnie na decyzję urzędzenia w tym roku Targów.

Warszawa, 15 maja. (AW.) »Epoka« donosi: Odytło się tu ogólne zebranie delegatów Centr. Zw. P. P. G. H. i F. (Lewiatan) i posiedzenie Rady tego Związku, pod przewodnictwem prezesa ks. St. Lubomirskiego. W szeregu spraw bieżących poruszoną została kwestja uruchomienia w r. b. Targów Wschodnich we Lwowie. Rada stwierdziła, iż wobec Wystawy Poznańskiej życie gospodarcze w r. b. nie jest w możności wzięcia udziału w T. Wsch. i postanowiła w imieniu zrzeszonych organizacyj w Centr. Zwią-

zku wystąpić o unieruchomienie w r. b. Targów we Lwowie.

(Dowiadujemy się, że uchwała »Lewiatana« nie wpłynie na to, aby tegoroczne T. Wsch. zostały odwołane, są już bowiem bardzo znacznie posunięte przygotowania, które spowodowały wielkie koszta. Zresztą — jak wiadomo — życzą sobie tego, aby Targi Wschodnie i w tym roku się odbyły m. in. także Przyjdum miasta, lwowska Izba przemysł.-handl. i Małopolskie Tow. Rolnicze).

Jugosławia nie zgadza się na zmniejszenie odszkodowań wojennych.

Białogród, 14 maja. (PAT.) W związku z wiadomością o proponowanym zmniejszeniu procentowego udziału Jugosławii w odszkodowaniach, należnych od Niemiec, agencja Avala upoważniona została do oświadczenia, iż rząd królestwa S. H. S. opierając się na traktatach z 13 stycznia 1920 r. w Paryżu i 20 czerwca 1921 r. w Paryżu pomiędzy przedstawicielami Wielkiej Brytanii, Francji i Jugosławii, jak rów-

nież na porozumieniu z dnia 30 czerwca 1922 r., mocą którego królestwo S. H. S. przystąpiło do układu w Spa, uczynił demarche wobec rządów francuskiego i angielskiego, zaznaczając, iż nie zgadza się na jakąkolwiek redukcję procentowego udziału Jugosławii, który uważa za prawnie zagwarantowany przez wymienione wyżej akty międzynarodowe.

tycznymi, ale i tej, której przedstawiciele przybędą z za gór i oceanów; i ich dorobek w ciężkich zdobywany warunkach, będzie reprezentowany na wystawie. Nawiązanie ścisłego kontaktu między macierzą a wychodźstwem jest momentem podnoszącym jeszcze bardziej znaczenie wystawy.

Z radością i dumą płyną myśli

wszystkich Polaków w dniu dzisiejszym nad Wartę. Pragnieniem gorącym każdego jest być i widzieć samemu. Na wielkie gody polskiej pracy śle wschodni gród kresowy, tym co są w Poznaniu, życzenie: quod felix, faustum....

NOWA POŻYCZKA DLA WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 maja. Do Warszawy przybył wczoraj przedstawiciel amerykańskiego koncernu finansowego Stone Wetter Bodge. Koncern ten zawarł swego czasu kontrakt pożyczkowy z Warszawą na 10 miljn. dolarów. Nowe rokowania idą w kierunku uzyskania takiej samej sumy na dalsze inwestycje najkonieczniejsze w Warszawie.

POSELSTWO TURECKIE — AMBASADA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 maja. Nowy przedstawiciel Turcji, Zade, który przybył onegdaj do Warszawy, potwierdził w wywiadzie dziennikarskim wiadomość o podniesieniu poselstwa tureckiego w Warszawie do godności ambasady.

CENY PASZPORTÓW NIE BĘDĄ ZNIŻONE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 maja. Kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski zdecydował wczoraj ostatecznie, że ceny paszportów zagranicznych nie będą zniżone. Stało się to wskutek osiągniętych informacji, że ostatnio zwiększyło się bardzo znacznie zapotrzebowanie paszportów celem wyjazdu zagranicę.

GDĄSK PRZYSTĘPUJE DO PAKTU KELLOGA.

Warszawa, 15 maja. (AW.). Senat w. m. Gdańska zwrócił się do Generalnego Komisarjatu Rzplitej w Gdańsku z prośbą aby Rząd polski, który prowadzi politykę zagraniczną Gdańska ułatwił w. miastu przystąpienie do paktu Kelloga.

PRZYJAZD GRANDIEGO DO POLSKI ODŁOŻONY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 maja. Wobec załatwienia sprawy podniesienia placówek dyplomatycznych Polski i Włoch do godności ambasad, nie należy obecnie spodziewać się zapowiedzianego poprzednio przyjazdu do Warszawy włoskiego podsekretarza stanu Grandiego.

»TIMES« O POLSCE.

Londyn, 15. maja. (AW.). »Times« w obszernym artykule zajmuje się zagadnieniem etatyizmu w Polsce i przycina opinie p. Deweya o konieczności ograniczenia programu gospodarczego rządu do najniezbędniejszych inwestycji. Dziennik twierdzi, że teraźniejszy Rząd Polski docenia znaczenie obecnej sytuacji gospodarczej i główną uwagę zwraca na sprawy ekonomiczne. »Times« przewiduje z tego powodu spokojny rozwój życia gospodarczego w najbliższej przyszłości w Polsce.

NOWA PODRÓŻ TRANSATLANTYCKA ZEPPELINA.

Berlin, 14 maja. (PAT.) Planowany na jutro rano start sterowca „Zeppelin“ do nowego lotu poprzez ocean Atlantycki do Ameryki, odrócono ze względu na niepewną pogodę narazie do środy popołudnia.

Chłopi i urzędnicy.

Rozwiązanie parlamentu finlandzkiego. — Powodem sprawa podwyżki płac urzędniczych. — Opór chłopów. — Urzędnicy grożą strajkiem. — Naprężona sytuacja.

Parlament finlandzki został rozwiązany, a Finlandja przechodzi obecnie przez poważne przesilenie polityczne. Powodem przesilenia jest spór między chłopami i urzędnikami, między stronictwami reprezentującymi obie strony, o wysokość płac urzędniczych.

Finlandja, mimo, że przeszła przez inflację, mimo, że w kraju drożyzna rośnie i można zaobserwować symptomy przesilenia gospodarczego, nie podwyższyła płac urzędniczych, pochodzących z czasów z przed inflacji. Urzędnicy wobec tego znajdują się w bardzo ciężkim położeniu, a w szeregach ich zapanowało rozgoryczenie i wzburzenie. Organizacja, obejmująca wszystkich urzędników państwowych finlandzkich, zażądała kategorycznie podwyżki płac i zagroziła generalnym strajkiem na wypadek niespełnienia ich życzeń.

Rząd koalicyjny dra Mantere, sprawujący obecnie władzę, przedłożył parlamentowi projekt ustawy, przewidujący podwyższenie płac urzędniczych o 10 procent mniej więcej. Posłowie chłopscy, stanowiący przeszło połowę parlamentu, sprzeciwili się jednak tej podwyżce, kierując się starym antagonizmem wsi do miasta i do urzędnika. Komuniści i częściowo lewi socjaliści przyłączyli się w tej kwestji do stanowiska posłów chłopskich, aby nie dopuścić do załatwienia sporu.

Wskutek tego przed czynnikami kierującymi stanęły dwie możliwości: dymisja rządu lub rozwiązanie parlamentu. Prezydent Republiki finlandzkiej p. Relander, zdecydował się na rozwiązanie parlamentu, mimo, że sam przed wyborem swoim na prezydenta należał do związku chłopskiego. Zdaje on sobie sprawę z konieczności rozwiązania problemu urzędniczego w interesie państwa.

Rozwiązanie parlamentu zdarza się po raz drugi w powojennych dziejach finlandzkich. Rozwiązanie pierwsze parlamentu nastąpiło po aresztowaniu posłów komunistycznych i wywołane było potrzebą uzupełnienia składu parlamentu. Rozwiązanie obecne ma na celu załatwienie sprawy urzędniczej.

Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy nowe wybory doprowadzą do rozwiązania tego problemu. Stronnictwo chłopskie i jego sprzymierzeńcy nie

DEGRADACJA GEN. ŻYMIER-SKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 maja. Wobec uprąmocnienia wyroku na gen. Żymierskiego, został on pozbawiony rangi generałskiej i prawa do wszystkich orderów polskich i cudzoziemskich. — Równocześnie rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych został zwolniony od obowiązku służby wojskowej, którą wskutek wyroku sądowego musiałby odbywać na wypadek mobilizacji w charakterze szeregowca.

SPRAWA REPARACJI, A WYBORY W ANGLJI.

Londyn, 15 maja. (AW.). W tutejszych kołach politycznych przewidują, że prace komisji ekspertów do spraw reparacyjnych przeciągną się poza okres wyborów powszechnych w Anglii i w ten sposób sprawa odszkodowań nie stanie się przedmiotem walk partyjnych. Wobec ustępstw jakie w sprawach reparacyjnych poczyniła delegacja angielska na konferencji reparacyjnej taki obrót sprawy byłby bardzo korzystny dla angielskiej partji rządzącej.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 15 maja. Na giełdzie zbożowej tendencja wybitnie niskowa, usposobienie bardzo słabe. — Na giełdzie pieniężnej tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

zdradzają chęci do ustępstw. A wskutek tego życie wewnętrzne Finlandji w dalszym ciągu obciążone będzie konfliktem między chłopem i urzędnikiem. (j.)

Przed otwarciem Powsz. Wystawy Kraj. Wyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu, dyplomatów, posłów i senatorów do Poznania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 maja. Dziś już od samego rana rozpoczęły się wyjazdy członków Rządu, dyplomatów i wyższych urzędników do Poznania na otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej. O godz. 10 rano wyjechał samochodem w towarzystwie małżonki Minister Spraw Zagranicznych Zaleski. O godz. 12 w otoczeniu licznej świty wyjechał specjalnym pociągiem P. Prezydent Rzplitej. Popołudniu odjeżdżają członkowie Rządu i attache wojskowi, a o godz. 5.25 dyplomaci, akredytowani w Warszawie, w towarzystwie małżonek i rodzin. Wieczór uruchomiony będzie specjalny pociąg dla członków Sejmu i Senatu i innych gości.

Warszawa, 15 maja. Dziś udaje się do Poznania z ramienia Sejmu na otwarcie Wystawy zastępujący marszałka Daszyńskiego wicemarszałek Czetwertyński wraz z urzędnikami biura sejmowego. Senat reprezentować będzie marszałek Senatu p. Szymański, który powraca z Paryża wprost do Poznania.

Warszawa, 14 maja. (PAT.) W dniu 14 b. m. Minister Poczty i Telegrafów inż. Ignacy Boerner w towarzystwie podsekretarza stanu inż. Włodzimierza Dobrowolskiego, dyrektora departamentu ogólnego Zygmunta Frączkowskiego i innych wyższych urzędników wyjechał na otwarcie Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu.

Gdańsk, 14 maja. (PAT.) Na otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu wyjeżdżają jako przedsta-

Wielka mowa Mussoliniego w sprawie układu laterańskiego.

Rzym, 14 maja. (PAT.). Agencja Stefani donosi: Na wczorajszym posiedzeniu izby w obecności wszystkich deputowanych przy ścisłe wypełnionych trybunach, Mussolini, powitany przemówieniem, kończące dyskusję przemówienie, zaznaczające dyskusję nad układem laterańskim. W swoim memorandum sprawozdawca Solmi zakończył swe sobotnie przemówienie: »Kościół wolny i suwerenny, państwo wolne i suwerenne«. Mussolini podkreślił, że niezbędnym jest wyjaśnić tę myśl, która może być przedstawiona dwuznacznie. Formuła ta, mówił Mussolini, mogłaby skłonić do przypuszczeń co do współlistnienia dwóch suwerenności, a tymczasem inną rzeczą jest państwo watykańskie, a inną królestwo Italji, które jest państwem italskim. Istnieją tedy dwie suwerenności, całkowicie odmienne, doskonale różniczkowane i wzajemnie przez się uznane. Lecz w państwie Kościół nie jest ani suwerenny, ani wolny, gdyż zarówno jego instytucje, jak i jego ludzie są zależni od ogólnych praw państwowych i podlegają również specjalnym klauzulom konkordatu. Dlatego też sytuacja może być określona w następujący sposób: państwo suwerenne w królestwie italskim, kościół katolicki posiadający pewne przywileje lojalnie i dobrowolnie przyznane, swoboda wyznań. Italja ma specjalny przywilej, z którego powinniśmy być dumni, a mianowicie, że jest jedynym państwem europejskim wśród którego znajdują się siedziba wszechświatowej religji. Religja ta zaczęła się w Palestynie, lecz stała się katolicką, t. j.

Z prasy ruskiej.

8 b. m. przypadła 10-ta rocznica przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Czechosłowacji. W dniu tym przed dziesięć laty zebrały się w Użhorodzie trzy „ruskie rady narodowe“, aby zjednoczywszy się radzić o przynależności państwowej. Ścierała się orientacja rusofilska z ukraińską i maziarską z czechofilską. Ostatnia dzień-

ki naciskowi koalicji i zabiegom czeskim ostatecznie zwyciężyła: uchwalono przyłączenie Rusi do republiki czechosłowackiej.

Wypadkowi temu poświęca „Diło“ obszerniejszy, okolicznościowy artykuł, pisany naogół w tonie optymistycznym i ciepłym. „Przyłączenie Ukrainy Zakarpackiej do Czechosłowacji zapoczątkowało w historii kraju nową dobę... Do r. 1918 istniał naród ukr. za Karpatai tylko jako surowa i ciemna masa, obecnie żyje i rozwija się... Z 70% analfabetów zeszedł na 11 proc... Rośnie świadomość narodowa i społeczna, a poczucie jedności z całym ukr. narodem pogłębia się w masach“. Po tych plusach idzie kilka minusów: Ruś Podkarpacka nie może doczekać się autonomji, wynikającej z traktatu w Saint Germain, ani granic od strony słowackiej. Polityka czeska idzie zygzakami, nie gardzi próbami wynarodowienia. Ale zresztą jest postęp, radosny postęp.

W kilka dni po tej odświeżonej e-nuncjacji nastąpiła nagła zmiana aury. Spowodował ją wypadek bądź co bądź przykry. Właśnie 8 maja zebrał się w Użhorodzie kongres nauczycielski z udziałem co 500 delegatów i uchwalił wbrew gwałtownej opozycji nacjonalistycznej mniejszości rezolucję bardzo znamienne dla „Zakarpackiej Ukrainy“. Ni mniej ni więcej tylko uchwalono konieczność wprowadzenia do szkół powszechnych „dialektu rusnackiego“, a do szkół średnich rosyjskiego języka literackiego. Mniejszość ukraińska próbowała po secesji obradować oddzielnie, została jednak rozpedzona przez policję.

Z powodu tego incydentu uderza „Diło“ w ton daleki od dyplomatycznych komplementów i — zapewne — szerszy. „Zwycięstwo rusofilów — czytamy — idzie po linii życzeń Pragi. Rosyjski kierunek w szkolnictwie petryfikuje przynależność Zakarpacia do Czechosłowacji z jednej strony, a z drugiej tworzy korzystne warunki pod czechizację i kolonizację. Rzecz ciekawa, że na Zakarpaciu gdzie przed 10 laty nie było ani jednego Czecha, jest dziś już 140 czeskich szkół powszechnych i 300 czeskich nauczycieli. Ciekawe także, że Czesi nie robią n. p. przeszkód ukr. prasie komunistycznej, natomiast zawiesili ukr. dziennik narodowy „Nasza Zemla“. Oto, co ich trwoży, co jest dla nich niebezpieczne: wzmocnienie narodowej świadomości i ścisłego związku naszych braci zakarpackich z wielkim ukraińskim światem“. Na końcu tej żalostnej litanji spotykamy wzmianki o „policyjnym systemie rządzenia, niszczeniu ukr. teatru, nasyłaniu czeskich urzędników, przesładowaniu ukr. emigrantów (sc. z Małopolski Wsch.) itd.“.

Tak w przystępie chwilowej szczerości wygląda sielanka, którą karmi się ruskie społeczeństwo poto oczywiście, by wykazać mu czarne barwy „polskiego jarzma“. Na szczęście porównań tych nie boimy się. I jak nie mieliśmy przeciw temu, by komuniści nasi z autopsji poznawali stosunki sowieckie, tak chętnie zgodzilibyśmy się nato, by Rusini małopolscy zwiędzili Charków, Użhorod lub Czerniowiec. Nie prawda bowiem oddała od Państwa naszego obywateli - Rusinów, lecz fałszowanie jej, podejmowane dla nieuczciwej spekulacji politycznej.

N.

NOWE UPRAWNIENIE PREZYDENTA STANÓW ZJEDN.

Waszyngton, 14 maja. (P. A. T.). W dniu dzisiejszym został kongresowi złożony projekt ustawy, nadającej stałe uprawnienie prezydentowi powoływania pod broń w czasie wojny wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat. W motywach do tego projektu sekretarz wojny oświadcza, iż najbardziej krytycznym jest okres czasu, następujący bezpośrednio po wypowiedzeniu wojny co zmusza do wydania szybkich decyzji.

wiciele Senatu Wolnego Miasta Gdańska: senator do spraw handlu Jewelowsky oraz radca senatu dr. Schimmel.

*

Na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu wyjeżdżają ze Lwowa: Komisarz Rządu dr. Nadolski, zast. Komisarza Rządu dr. Obmiński, nac. Wydz. I. Bol. Woleński, dyr. Żardecki, dyr. dr. Czołowski i st. radca inż. Doliński.

*

Armja przewodników na P. W. K. W dniu 8 b. m. zakończył się kurs dla przewodników po Powszechnej Wystawie Krajowej, urządzony staraniem Dyrekcji P. W. K. Również w tych dniach zakończył się 2-tygodniowy kurs przewodników (ciceronów), zorganizowany przez Wielkopolski Związek dla Popierania Turystyki, a mający na celu należyte przygotowanie odpowiedniej kadry przewodników dla wycieczek w czasie P. W. K. Kurs ten, obejmujący 121 słuchaczy, prowadził prezes poznańskiego oddziału Wielkopolskiego Związku dla Popierania Turystyki p. prof. Kilariski, przy czym wykładawcami byli przeważnie profesorowie U. P. Egzamin zdało 110 słuchaczy, którzy rekrutują się ze sfer inteligencji. Między przewodnikami są rutynowani znawcy języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, czeskiego, serbskiego, duńskiego, szwedzkiego, łotewskiego, greckiego i arabskiego.

powszechną i wszechświatową w Rzymie. Jeżeliby pozostała w Palestynie, to bardzo prawdopodobnie zostałaby jedną z pośród licznych sekt, które mnożą się w tym spalonym kraju. Mussolini stwierdził dalej, że chrześcijaństwo znaleźli w Rzymie sprzyjające środowisko, zarówno pod względem historycznym, jak i moralnym. Po przypomnieniu pewnych danych historycznych z okresu świeckiego państwa papieskiego, Mussolini omówił szerzej rozmaite stosunki między Napoleonem a Watykanem i zacytował odezwę ogłoszoną w Schönbrunnie w maju 1809 r.

Mowa miała chwilowo akcenty takie, iż przedstawiciele prasy zagranicznej a zwłaszcza katolickiej wyrazili przekonanie, iż należy się spodziewać odpowiedzi i komentarzy ze strony »Osservatore Romano«, oczekiwanych z największym zaciekawieniem. W końcu swojej mowy, premier zapewnił, iż pod żadnym pozorem nie dopuści do wskrzeszenia dawnej partji katolickiej, t. jzw. włoskich popolarów, które wyjdą w nieco zmienionej formie, aby wyjść znowu na arenę polityczną.

Warszawa, 15 maja. (AW.). »Kurier Warszawski« donosi z Rzymu, że w sferach Watykańskich krąży pogłoski jakoby wczorajsza mowa Mussoliniego miała ten bezpośredni rezultat, że ratyfikacja Konkordatu przez Watykan będzie odroczone do okresu bliżej nieokreślonego. Dziennik zaopatruje tę wiadomość w komentarz, że informację tę należy traktować z pewnymi zastrzeżeniami.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 15 maja 1929.

RUCH SŁUŻBOWY.

Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie postanowieniem z dnia dzisiejszego zamianował aplikantami sądowymi dla lwowskiego okręgu apelacyjnego: kandydata notarialnego Augustyna Józefa Walerjana 3-ga im. Hertrich-Woleńskiego, kandydata adwokatury mra pr. Michała Jana Wachtmanna, kandydata adwok. dra Hugona Wallischa, kand. adw. dra Arnolda Muskata, kand. adw. mra pr. Michała Martynowicza, kand. adw. mra praw Jerzego Lubomira 2-ga im. Wacyka, kand. adw. dra Lubomira Romana 2-ga im. Buczyńskiego, kand. adw. Zygmunta Feliksa 2-ga im. Narolskiego, oraz magistrów praw: Jana Kazimierza 2-ga im. Hanulę, Karola Ludwika 2-ga im. Błaszkiewicza, Seweryna Witolda 2-ga im. Gürtlera, Karola Urbana, Stanisława Jelenia, Kazimierza Emila 2-ga im. Drohomireckiego, Michała Boćko, Eugenjusza Jana 2-ga im. Bielońskiego, Antoniego Trelę, Tadeusza Ignacego 2-ga im. Turczańskiego, Jana Ewang. Graffa, Witolda Józefa 2-ga imion Lisa-Olszewskiego.

Zmiany w szkolnictwie.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Rada Szkolna Powiatowa w Jarosławiu, rozporządzeniem z 5 kwietnia 1929 r. L. 7.192 z 1928 r. zamianowała z dniem 1 kwietnia 1929 r. p. Józefę Dworniakównę, kontraktową nauczycielkę publicznej szkoły powszechnej w Zabłotcach — nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Majdanie Sieniawskim.

Rada Szkolna Powiatowa w Sanoku, rozporządzeniem z 9 kwietnia 1929 r. L. 1.577 z 1929 r. zamianowała z dniem 1 kwietnia 1929 r. p. Helenę Stanisławę 2-ga im. Kubinównę, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Mrzygłodzie.

Rada Szkolna Powiatowa w Dobromilu, rozporządzeniem z 25 marca 1929 r. L. 800 z 1929 r. zamianowała z dniem 1 kwietnia 1929 r. p. Janinę Jaremkową, kontraktową nauczycielkę publ. szk. powsz. w Węlykiem — nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Jamnie Dolnej.

Dr. STANISŁAW STARZYŃSKI.

Profesor Uniwersytetu J. K.

Marszałek Foch.

Mówić dziś o ś. p. Marszałku Fochu nie jest zaiste rzeczą łatwą. Zgon jego odbił się bowiem tak żywym a boleśnym echem w całym cywilizowanym świecie, i tyle poświęcono mu wspomnień, że każdy chcący go dziś uczcić, a nie wchodzący w szczegóły, narazić się może na zarzut, że powtórza rzeczy już stokroć wypowiedziane, lub że popełnia plagiat, choćby na samym sobie.

Niebezpieczeństwo tem większe, że ta wspniana postać była tak prostolinijna i wyrazista, że nie było potrzeby trudzić się rozwiązywaniem jakichś zawiłości w jego psychice, gdyż ich nie było, tak jak nie było żadnych niejasności w jego działaniu, że więc charakterystyka jego musi być zawsze naogół ta sama. Nie jest wreszcie wykluczone, że chłodni i zbyt realistyczni krytycy mogą mieć wrażenie, że mowca nadużywa superlatywów — ale ten zarzut można znieść z lekkim sercem, gdyż dla określenia osobistości tej miary odpowiednie są tylko superlatywy. Ta uwielbienia godna postać łączyła w sobie w podziwiania godnej harmonii genialność umysłu, wzniosłość duszy, najgorętszy patriotyzm, głęboko wszczepioną religijność z której płynęła chrześcijańska e-

O pomoc dla Wileńszczyzny.

Wileńszczyzna znajduje się w położeniu rozpaczliwym. Sto czterdzieści tysięcy osób znalazło się bez środków do życia wskutek nieurodzaju. Sytuacja przedstawia się groźnie. Stwierdzono już epidemję głodowego tyfusu; ludność wyzbywa się resztek inwentarza, albo karmi bydło tylko zerwanymi strzechami. Głód na wsi pociągnął za sobą ruinę ludności miast i miasteczek. W samym Wilnie zamknięto 164 sklepy na ogólną liczbę siedemset kilkadziesiąt.

Kłęska głodu, gnębiąca Województwo wileńskie od kilku miesięcy, przybrała rozmiary tak wielkie, że nie wystarcza już pomoc rządowa. Na przedstawienie Wojewody wileńskiego Raczkiewicza, Rząd wyasygnował w kilku ratach łącznie 2,100.000 zł. na potrzeby najpilniejsze. To jednak za mało. Potrzeba jeszcze według najskromniejszych obliczeń, co najmniej 3 miljn. zł.

Obowiązek sumienia nakazuje odwołanie się do pomocy społecznej. Przed kilku dniami zawiązał się w Warszawie, pod czynnem przewodnic-

twem P. Prezydentowej Mościckiej, Komitet Główny Niesienia Pomocy Wileńszczyźnie. W ślad za tem tworzą się komitety wojewódzkie i powiatowe, zbiórkowe i wykonawcze, które na miejscu zajmą się zbieraniem ofiar pieniężnych, bądź też w naturze.

Na apel komitetu stanąć musi karne całe społeczeństwo polskie. Wszak idzie o prastarą, przez wieki z Polską związaną ziemię wileńską, która jest przedmurzem północnym polskiej cywilizacji i kultury. Wezwanie nie może minąć bez echa. Ani jedno dziecko nie powinno zginąć z głodu na Wileńszczyźnie. Czas nagli; każdy dzień zwłoki grozi nową katastrofą. W akcji, która jest moralnym obowiązkiem każdego bez wyjątku obywatela, nie może brakować nikogo.

Wszelkie ofiary należy przysyłać pod adresem Komitetu Głównego niesienia pomocy Wileńszczyźnie, Warszawa, Zamek Królewski, konto P. K. O. 19.900, lub pod adresem Komitetu wojewódzkiego N. P. W. w Wilnie, ul. Mickiewicza l. 18.

O młodzieży akademickiej.

Zagadnienie wychowania młodzieży wszędzie stało się bodaj najaktualniejszą sprawą społeczną. Znane czasopismo medjolańskie »La Fiera Milanese« ogłosiło ankietę w sprawie atmosfery moralnej oraz tendencji duchowych, wśród których rozwija się współczesna włoska młodzież akademicka. Ankieta wzbudziła żywe zainteresowanie. Świadczy o tem wielka ilość odpowiedzi, nadesłanych przez najwybitniejszych przedstawicieli świata kulturalnego i uniwersyteckiego. Jak się okazało, opinie są rozstrzelone. Ankieta zapytała:

1) Jaki typ umysłowości i charakteru przeważa wśród dzisiejszych studentów? (jakie są ich poglądy na zagadnienia moralne i społeczne, na religię, »karjerę«, cywilizację, kwestje naukowe i filozoficzne i t. p.).

2) Jaki rodzaj działalności największej ich pociąga? (kierunki techniczne, czy naukowe, czy też praktyczne. Czy przeważa w nich chęć natiemniastowego zarobku, czy też zamiłowanie do bezinteresownej pracy umysłowej, co myślą o sztuce i literaturze.

Czy uważają za niezbędne wychowanie fizyczne. Jakie książki czytają).

3) Jakie różnice dają się zauważyć między ideałami obecnego pokolenia a tego, które wzięło udział w wojnie światowej?

Po zamknięciu ankiety redakcja »La Fiera Milanese« opublikowała osiągnięte wyniki i bardziej charakterystyczne odpowiedzi. Naogół stwierdzono, że współczesna młodzież włoska odznacza się silniejszym poczuciem godności narodowej oraz wybitnym zrozumieniem realizmu życiowego wraz z jego wymaganiami praktycznymi. Odnacza się również brakiem niepokoju duchowego, zainteresowań literackich i entuzjazmu dla pracy umysłowej, natomiast przeważają w niej tendencje do zamiłowań praktycznych. Młodzież dzisiejsza w Italji wolną jest od wielu niedomagań duchowych, szerzonych głównie i kulturowanych przez literaturę, jak sceptycyzm, pesymizm, estetyzm, indywidualizm i kosmopolityzm. W dziedzinie praktycznej przeważają tendencje do nauk ścisłych i technicznych

tyka i miłosierdzie, kierujące jego krokami jako naczelnego wodza, i to nie tylko wobec swoich, ale, co należy z naciskiem podkreślić, i wobec nieprzyjaciela; ona była przejęta wiarą w Boga, w Jego sprawiedliwość i konieczność wprowadzenia tej sprawiedliwości w życie w ustrojach państwowych i w stosunkach państw do siebie.

Foch, wedle jego własnych słów, uważał, że »zwycięstwo staje się zawsze udziałem tych, którzy na nie zasługują przez największą siłę swej woli i napięcie swej inteligencji«. Stąd płynie jego stałość decyzji, konsekwentne kroczenie do wytkniętego sobie celu, niezłomna wiara w jego osiągnięcie, żelazna wytrwałość, nieznużona czujność i osobista abnegacja, posunięta do najdalszych granic. Foch jeszcze w r. 1880 jako profesor szkoły wojskowej, powiedział: »W naszych czasach, które sądzą, że mogą się obejść bez ideału, żyć racjonalizmem, realizmem, pozytywizmem, zredukować wszystko do zagadnienia wiedzy, lub zastosowania mniej lub więcej udatnych sposobów tymczasowego wyjścia, jest jeden tylko sposób uniknięcia błędów, pomyłek i klęsk, a ten jest niezawodny i płodny w dobre następstwa: jest to wyłączny kult dwóch pojęć ze sfery moralnej, kult obowiązku i kult dyscypliny«.

Stąd widać jak wielce cenil Foch walory moralne jako jedyny solidny i trwały fundament wartości człowieka, a i z innych znanych jego wynurzeń wiadomo, że żywił przekonanie, iż bez tego fundamentu moralnego można być wprawdzie sławnym, ale niemożna

być prawdziwie wielkim. To wszystko razem wytworzyło z Marszałka postać pomnikową, jakby wykutą z granitu, męża, mówiąc słowami Goethego, »zawsze wiernego sobie«. Generał Weygand, najbliższy jego współpracownik i powiernik, zapisany także u nas w najwspanialszej pamięci, opowiada o nim, że pomimo ambicji, która go ożywiła, nie był on zdolnym do uczynienia najmniejszej koncesji ze swych przekonań, ani zawarcia najmniejszego kompromisu z tem, na coby jego sumienie nie dawało mu całkowitej aprobaty; tak, że niektórzy jego koleldzy mówili mu czasem: »O ty, ty skończysz jako pułkownik, i oficer legji honorowej; ty nie możesz dojść wyżej«. Sądzę, że taki przyczynek, to najwyższa pochwała jaką można kogoś obdarzyć, jak również mniemam, że najwyższym tryumfem krystaliczności charakteru i cnoty obywatelskiej jest, że stało się inaczej, że wbrew tym płytkim poglądom taki człowiek doszedł jak najwyżej i zadecydował o losach świata.

Ta postać dziejowa czeka na swego Plutarcha; dziś, skoro go jeszcze niema, przywidzmy sobie tymczasem na pamięć niektóre momenta, bliżej ją znamionujące.

Od młodocianych jeszcze lat Focha, tkwiło w nim gorące pragnienie oddania swej ojczyźnie możebnie największych przysług; zapal ten rozgorzał w nim potężnym płomieniem od czasu gdy interpretując jego rodowe nazwisko, skonstatowano, że ono znaczy tyle co ogień czy płomień. Nie

O urlojach pracowników w przemyśle i handlu.

Sąd Najwyższy wydał niedawno w tej mierze rozstrzygnięcie. Rozstrzygnięcie to wyjaśnia, że w myśl przepisów ustawy z dnia 16 maja 1928 r. o urlojach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Nr. 40 poz. 334) pracownikowi, który uzyskał prawo do urlopu, należy się urlop w każdym roku kalendarzowym, niezależnie od okresu czasu, oddzielającego każdy następujący urlop od poprzedniego. Chwila powstania powyższego uprawnienia jest początek każdego roku kalendarzowego.

Przegląd ustawodawstwa.

25 numer Dziennika Ustaw Rzp. zawiera Rozporządzenie Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie doręczania pism sądowych przez policję państwową.

W szczególności, policja państwowa doręcza pisma sądowe w następujących wypadkach:

1) jeżeli adresat prowadzi taki tryb życia, że celem doręczenia do rąk własnych konieczne jest czuwanie nad jego zjawieniem się w miejscowości, w której znajduje się posterunek lub komisariat policji państwowej;

2) jeżeli wezwanie do stawienia się usiłowano doręczyć przez inny organ, który stwierdził, że adresat kilkakrotnie uchylał się od doręczenia;

3) jeżeli funkcjonariusz policji państwowej obecny w sądzie, udaje się z sądu do rejonu posterunku lub przez rejon posterunku, w którym należy doręczyć wezwanie pilne;

4) jeżeli sędzia śledczy lub prokurator dokonywa czynności poza budynkiem sądowym, a wezwanie dotyczy osoby, której przesłuchanie bezwzględne lub na miejscu czynności sędzia lub prokurator uzna za konieczne;

5) jeżeli sędzia śledczy lub prokurator zarządza odszukanie osoby, nieznannej z adresu, z jednoczesnym doręczeniem jej wezwania;

6) jeżeli sędzia śledczy lub prokurator ze względu na cel śledztwa lub dochodzenia, zarządza wezwanie oznaczonej osoby, do bezwzględnego stawienia się, przewidując na wypadek nieusprawiedliwionego niestawiennictwa bezwzględne sprowadzenie przymusowe;

7) jeżeli doręczenie zarządzone w postępowaniu doraźnym.

myślał on wprawdzie o tem, był przede wszystkim na to zbyt skromnym, ale w momentach, w których spotykały go powołania na coraz trudniejsze i odpowiedzialniejsze stanowiska, odzywało się w nim podświadomie niejako przypuszczenie, że może palec Boży pisze mu drogę do wielkich przeznaczeń. Weygand mówi, że to podświadome przypuszczenie było dla niego bodźcem do pracowania całe życie nad tem by znaleźć się na wysokości swego zadania, gdy nadejdzie dzień (quand le jour viendra!). Jak dalece słusznem było to podświadome przypuszczenie, dowiodło przewspniale, z niczem porównać się nie dające dzieło Focha, gdy na czele wielomiljonowej armji narodów starego i nowego świata, walczącej bez przerwy przez ośm miesięcy na linii przeszło 400-kilometrowej, wygrał t. zw. »bitwę Francji« (la bataille de France), bitwę największą, jaką znają dzieje, a przez tę wygraną rozstrzygnął o losach świata. O bitwie tej powiedział Poincaré, przyjmując Focha na uroczystym posiedzeniu francuskiej Akademji do grona 40 nieśmiertelnych, (w r. 1920), że Foch dokonał »wysiłku nadludzkiego, bez którego w krótkim czasie nie byłoby już wcale ludzkości« ((l'effort surhumain, sans lequel bientôt il n'y aurait plus d'humanité)). Światową zasługą Focha jest, że ta straszna ewentualność, to ponure widmo nie stało się rzeczywistością. A przypadkowym, ale szczęśliwym zbiegiem okoliczności stało się, że w kilka zaledwie tygodni po majestatycznym pogrzebie Focha, któ-

*) Odczyt wygłoszony na uroczystej Akademji ku czci Marszałka Focha, dnia 12 maja w Auli U. J. K. we Lwowie.

KRONIKA

M A J 15 ŚRODA	KALENDARZ Rz.-kat. Zofji męcz. Gr.-kat. Anatasja
	Wschód słońca g 3 m 43 Zachód " " 19 " 22 Długość dnia g 15 m 43

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 15 maja, o godz. 7:30: „Twardowski na Krzemionkach“.

Czwartek, 16 maja, o godz. 7:30: „Aida“. Gość. występ kapelmistrza Berdiajewa.

Teatr Wielki daje dziś po raz 6-ty malownicze widowisko czarodziejskie I. N. Kamińskiego „Twardowski na Krzemionkach“, po cenach dramatu. Przeniętny ten wodewil grany będzie następnie w sobotę popołudniu dla młodzieży szkolnej, po cenach znacznie niższych.

Walery Berdiajew, znakomity kapelmistrz operowy, który swoim wczorajszym występem w „Carmen“, wykonanym z prawdziwą maestrią, porwał słuchaczy, wywołując szczerzy zachwyt i gorące oklaski, wystąpi po raz drugi jutro, prowadząc arcydzieło muzyczne J. Verdiego „Aidę“.

TEATR MAŁY.

Środa, 15 maja, o godz. 7:30: „Pociąg widmo“.

Czwartek, 16 maja, o godz. 7:30: „Murzyn warszawski. 50% zniżki.

„Miłość bez grosza“, najnowsza komedia Stefana Kiedrzyńskiego, wchodzi na repertuar Teatru Małego w sobotę, 18 b. m. Doskonała ta komedia, graną jest od szeregu tygodni z rekordowym wprost powodzeniem w Warszawie, gdzie osiągnie niebawem cyfrę stu przedstawień. Powodzenie swe zawdzięcza „Miłość bez grosza“ nie tylko niepospolitemu walorem scenicznym, lecz przede wszystkim aktualnością tematu. Autor zdziera mianowicie w swej komedji śmiało zasłonę, okrywającą tajemnicę, skąd pewne kategorie ludzi, należące do rodziny tak zwanych niebieskich praków, czerpią środki na wystawne życie i stroje dla swych żon. Komedję Kiedrzyńskiego ujrzymy na scenie Teatru Małego w doskonałym przygotowaniu reżyserskim p. Dobrzańskiego. Obsadę głównych ról stanowią pp. Czajkowska, Dobrzański, Okornicki, Strachocki, Sławińska, Smereczanka i Tatarski-wicz.

„Broadway“ w Przemysłu. Miejski Teatr Lwowski po dłuższej przerwie, spowodowanej ciężką zimą, rozpoczyna na nowo występy gościnne w Przemysłu. Na pierwszy występ przeznaczyla Dyrekcja Teatrów sensacyjną sztukę amerykańską „Broadway“, która była we Lwowie przebojem sezonu teatralnego i zdobyła rekordowe powodzenie przy świetnym

wykonaniu artystycznym pierwszorzędnych sił dramatu i operetki oraz doskonałej reżyserji Edwarda Życkiego. Przedstawienie to odbędzie się w czwartek, 16 bm. w Teatrze Polskim na Zasiuni (Dom robotniczy).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Płomień miłości“.
CHIMERA: „Płonący okręt“.
CASINO: „Boska kobieta“.
COLOSSEUM: „Płonące auto“ i „Wesoła wycieczka“.
FATAMORGAÑA: „Nędznicy“.
GRAZYNA: „Dama w wagonie sypialnym“.
KOPERNIK: „Dziecko ulicy“ i „Przygody pewnej panny“.
LEW: Mistinguette i Claude France p. t. „Wyspa rozkoszy“.
MARYSIENKA: „Dziecko ulicy“ i „Przygody pewnej panny“.
LUNA: „Syn marnotrawny“.
PALACE: „Piękność amerykańska“ i „15 minut strachu“.
OAZA: „Niepotrzebny człowiek“.
PAN: „Anioł ulicy“.
PALACE: „Dramat w koleji podziemnej“ i „Harry i senne mary“.
PROMIEN: „Niewolnica Szangaju“.
UCIECHA: „Miasto cudów“.

Z ramienia p. Wojewody Gołuchowskiego, jako Prezesa Wojewódzkiego Komitetu Pomocy polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie, odbył onegdaj konferencję z p. Wojewodą Moszyńskim oraz pp. Wicewojew. Siedleckim w Tarnopolu — sekretarz W. K. P. we Lwowie p. Emil Szczurowski w sprawach reorganizacji i ściślejszej współpracy Wojew. Komitetów Pomocy. Jest wszelka nadzieja, iż niebawem tamt. Komitet przystąpi do energicznej działalności na rzecz pomocy polskiej młodzieży akademickiej.

Sekretarjat Wojewódzkiego Komitetu Pomocy polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie przeniósł się już na stałe do własnego lokalu przy ul. Romanowicza 11 a (parter). Godziny urzędowe od 18 do 20-tej.

Posiedzenie Sekcji Polonistycznej T. N. S. W. odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 19-tej w gimnazjum im. kr. Stefana Batorego.

Zarząd Związku Powstańców Śląskich Grupa Lwów, wzywa wszystkich byłych powstańców górnośląskich i uchodźców ze Śląska — do rejestracji, odbywającej się w czwartki i soboty od godz. 19 do 20-tej, w lokalu własnym przy ulicy Gródeckiej 2 a, II p., wejście boczne.

W Miejskiej Stacji Opieki nad matką i dzieckiem, Chorążczyzna 22, odbędzie się szczyptenie ospy w sobotę, dnia 18 b. m., o godz. 8,30 wyłącznie dla dzieci, należących do Poradni.

Nowy przystanek. Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia o utworzeniu przystanku M. K. E. obok szkoły św. Marii Magdaleny z dniem 15 maja br. dla linii Nr. „4“ i „11“ przy równoczesnym zniesieniu przystanku przy ul. Śniadeckich.

Polskie Towarzystwo Historyczne (Oddział Lwowski). Walne Zgromadzenie odbędzie się w czwartek 16 maja 1929 o godz. 6 popoł. w Seminarjum Historji Polski Uniwers. J. K. (Mickiewicza 5 a, III p.) z następującym porządkiem dziennym: 1. Ustąpienie dawnego

i wybór nowego Zarządu; 2. Sprawa utworzenia sekcji sprawozdawczej; 3. Odczyt Doc. dr. K. Hartleba p. t. „Działalność kulturalna biskupa-dyplomaty Erazma Ciolka“.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie odbędzie się dnia 18 maja 1929 o godz. 18-tej w wielkiej sali posiadłej Izby Handlowej i Przemysłowej.

Na sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem zast. Kom. Rządu dr. Obmińskiego, uchwalono między innymi zezwolić Rudolfowi i Emie Fischerom na budowę domu parterowego na Bogdanówce, Zofji Kaniowej na budowę domu I-piętrowego na ul. Grochowskiej, inż. Kwakowi na budowę domu II-piętrowego przy ul. bocznej 29. Listopada; uchwalono dalej rozpiścić publiczny przetarg na dostawę 5-ciu samochodów ciężarowych o nośności 3—5 tonn od 1 czerwca br., dalej rozpiścić przetarg ofertowy na wykonanie robót drogowych, brukarskich w ulicach Leona Sapichy, Nikorowicza, Sienkiewicza, Sokola, Bielowskiego, Koralnickiej, Akademickiej, Chorążczyzny, Grodzickich, Hetmańskiej, Rutowskiego, Serbskiej, Drogi Pasiecznej i Kętrzyńskiego w kwocie około 1,125.000 zł. Uchwalono dalej przyznać stałe wsparcia miesięczne 11-tu ubogim po 15 zł., dwu po 30 zł. i jednej 20 zł.

Na komisji finansowo-budżetowej Rady Przybocznej odbytej pod przewodnictwem p. Litwinowicza w obecności zast. Kom. dr. Obmińskiego i r. Frankowskiego oraz generalnego referenta budżet. dr. Brzeskiego uchwalono zgodnie z komisją aprowizacyjną nie przyjąć ofert na sprzedaż dwóch młynów, jakoteż nie upoważnić Zarządu miasta do budowy piekarni, a natomiast polecono Magistratowi przedstawić dokładny kosztorys budowy elewatorów i przedłożenia planu finansowania rezerw zbożowych przez gminę m. Lwowa. W końcu załatwiono kilka spraw bieżących.

Na komisji przedsiębiorstw komunalnych odbytej pod przewodn. inż. Matzkego w myśl referatu p. r. Irzyka przyjęto do wiadomości plan reorganizacji rzeźni miejskiej, który ma być oddzielną jednostką prawną, a dalej uchwalono powołać ekspertów dla zbadania urządzeń technicznych rzeźni miejskiej i sprawy dostarczenia dla niej wody.

dego Polaka, a jest naszym obowiązkiem, by widomy symbol tej wdzięczności, wspaniały pomnik Focha, stanął jak najprędzej w stolicy Polski, w Warszawie.

Z tych też powodów Uniwersytet nasz, mając przed sześcioma laty to wielkie szczęście przyjmowania Marszałka Focha w tej oto sali, dawnej sali jedynej przed wojną Sejmu polskiego, nadał mu stopień doktora praw honoris causa, mnie zaś przypadł ten niepospolity zaszczyt prośnienia go z tej oto trybuny, aby raczył ten dyplom przyjąć jako ten, który całem swem życiem dążył wytrwale do urzeczywistnienia idei prawa i słuszości.

W dyplomie doktorskim powiedziano, że „Marszałek Foch wysoką nauką, żelazną wolą, niczem niezachwianą wiarą w zwycięstwo dziejowej sprawiedliwości, odniósł chwalebny palmę zwycięstwa“, i że „po wszystkich czasach słowem, pismem i dokonaniem czynami uczył, że berło rządów świata należy się sprawiedliwości“.

W swej odpowiedzi zapewnił nas Marszałek, że wierzy w szczerść naszych uczuć, i że wzywa cały naród do gorliwej pracy dla dobra nowego porządku moralnego i politycznego, stworzonego przez zwycięstwo i traktaty. Porządek to zgoła odmienny od demoralizującej zasady Bismarcka, że siła idzie przed prawem; porządek ten, płynący ze źródeł etycznych, głosi, że siła może być uznaną i szanowaną tylko o tyle, o ile opiera się na prawie i z niego wypływa, tak jak to już dawno głosili nasi pisarze polityczni, przede wszystkim jeszcze Łukasz Gór-

Zniknięcie emeryta. Wczoraj wydalili się ze swego domu chory na zanik pamięci Wojciech Marszałek, liczący lat 53, emeryt kolejowy, zamieszkały w Bogdanówce, przy ul. Cerkiewnej 25. Marszałek ubrany był w popielate ubranie i miał popielaty kapeluszy na głowie.

Aresztowanie złodzieja, ukrytego w kościele. Wczoraj przytrzymano ukrytego w kościele OO. Franciszkanów Jana Kozakiewicza, bez zajęcia, zam. Gródecka 67, który ukrył się tam celem kradzieży.

Znowu karygodny żart. Wczoraj popołudniu zaalarmowano Straż pożarną, że w reálności przy ul. Tarnowskiego 22 wybuchł pożar. Gdy tren straży pożarnej przybył na miejsce, okazało się, że padł ofiarą złośliwej mistyfikacji. Pożatem interwenjowała Straż pożarna w hurtowni tytoniowej przy ul. Rutowskiego 10, gdzie z żelaznego pieca wydobywał się gryzący dym.

KRAJOWA

SANOK. Wykrycie jacejki komunistycznej. Z inicjatywy władz wojskowych w Przemysłu aresztowano wczoraj w Sanoku 6 osób, pozostających pod zarzutem uprawiania wśród żołnierzy i społeczeństwa cywilnego propagandy komunistycznej na terenie miasta Sanoka, a w szczególności 2 pułku strzelców podhalańskich w Sanoku. Aresztowano Izraela Wróbla, drukarza, Majera Singera, blacharza, Jakóba Eichlera, pomocnika handlowego, Mendla Wengera, pomocnika handlowego oraz szeregowców Endla i Strassberga. Śledztwo w toku.

ŁÓDŹ. Kupcy litewscy w Łodzi. W ostatnich dniach przybyła do Łodzi grupa kupców i przemysłowców litewskich z Kowieńszczyzny i okręgu kłajpedzkiego, celem pozyskania wydatniejszych zakupów manufaktury łódzkiej. Pertraktacje podjęto z szeregiem fabryk bawełnianych wielkiego i średniego przemysłu.

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Wśród nauczycielstwa szkół powszechnych ujawnia się ogólne, wyraźne dążenie w kierunku dalszego planowego samokształcenia. Dążenie takie bywa niejednokrotnie zaznaczane na rozmaitych zebraniach nauczycielskich, konferencjach rejonowych i t. p. Poważną pomocą dla poznania metod pracy samodzielnej służyć mogą czterotygodniowe kursy wakacyjne. W roku bieżącym, podobnie jak w roku poprzednim, organizują się kursy państwowe i prywatne w trzech terminach, a mianowicie: od 3 do 30 lipca; od 16 lipca do 11 sierpnia; od 2 do 28 sierpnia. Liczba słuchaczy, nauczycieli i nauczycielek, na pojedynczym kursie sięgać może do 40 osób.

ry był wyrazem wdzięczności Francji i wszystkich oswobodzonych za odegnanie tego widma, Francja złożyła nowy wspaniały dowód wdzięczności, wznosząc pomnik największemu wieszczowi polskiemu, Adamowi Mickiewiczowi, temu najwyższemu i najpotężniejszemu objawieniu się ducha polskiego, który żyjąc przez kilka dziesiątków lat na emigracji w Paryżu, w całym szeregu swych natchnionych pism i prelekcji przestrzegał Europę, aby ona się nie dała strącić w otchłań podobną do tej, której obawiał się dla niej Poincaré; — który zaklinał Europę płomiennymi słowami, żeby się nie stała brudnym targowiskiem, na którymby frymarchono losami narodów w imię nikczemnych interesów, i który w czasie wojny krymskiej udał się, rzec można jakby pielgrzym i apostoł w tymże samym celu na wschód Europy, gdzie też (w Konstantynopolu) życia dokonał. Cześć i dzięki szlachetnej Francji za ten wspaniały czyn wzniesienia pomnika, zacieśniający jeszcze bardziej naszą serdeczną i niezłomną przyjaźń!

Foch, chociaż wielki wódz i człowiek wojny nie był jednak zaborcą, w przeciwstawieniu do tych innych historycznych osobistości, z którymi mógłby być porównany, jak Aleksander, Cezar, Napoleon. To samo zdanie wypowiedział i Poincaré, dodając jednak przytem jeszcze nazwisko Xerksa, z którym, mógłby zdaniem Poincarégo, wchodzić Foch w porównanie, jakkolwiek bardzo z daleka (mais de très loin). Foch nie będąc ani dynastą, ani monarchą, ani wogóle głową państwa, nie miał i niemógł mieć ambicji

zagarniania narodów i państw pod swoje „berło“; — nie miał zamiarów światoburczych, chciał tylko, by szala zwycięstwa przechyliła się na stronę dobrej sprawy, chciał, powtarzając słowa Poincarégo, ratować ludzkość przed potopem, chciał zwrócić Francji utracone niesłusznie prowincje i oprzeć na silnych podstawach jej byt, utrwalając jej granice, chciał zarazem uratować alian-tów Francji oraz wyzwolić raz na zawsze Europę i jej cywilizację z pod preponderancji pruskiej, chciał zwrócić wolność narodom, które ją poprzednio utraciły, a utorować drogę do niej tym, które jej jeszcze nie miały, a które do samodzielnego bytu państwowego były zdolne. Ale to, że nie był zdobywcą, nie tylko nie umniejsza jego chwały i zasługi, ale przeciwnie dodaje mu jeszcze blasku, bo triumfy jego armji nie splamiły się niczyją krzywdą a były tylko wymiarem sprawiedliwości.

A czem on się stał dla Polski, to trudno nawet wysłowić. Jego zwycięstwo w wielkiej rozstrzygającej bitwie nad Marną, przywróciło Polsce najwyższy skarb, o jakim marzyły cztery pokolenia, i dla którego setki tysięcy naszych rodaków poległy w powstaniach, albo wycierpiąły straszne katusze w lodach Syberji, w lochach podziemnych trzech mocarstw rozbiorowych, zginęły na szubienicach lub w najlepszym razie poszły na wygnanie. Oddał jej niepodległość prawdziwą, a nie fikcyjną i w granicach nie o wiele mniejszych jak po pierwszym rozbiore. Zbudował sobie tem pomnik nie-wygasłej wdzięczności w sercach każ-

Na terenie Okręgu Szkolnego Lwowskiego utworzone będą następujące kursy państwowe: we Lwowie: kurs psychologiczno-pedagogiczny, kurs języka ruskiego i kurs przyrodniczo-geograficzny; w Przemyśle historyczno-polonistyczny; w Samborze: wychowania fizycznego; w Stanisławowie: fizyko-matematyczny; w Zaleszczykach: rysunków i robót ręcznych. Wszystkie w terminie I-szym.

Natomiast w Rzeszowie: kurs polonistyczny, w terminie II-gim i w Oleśku (stacja kolejowa Ożydów): kurs gospodarstwa domowego dla nauczycielek, w terminie III-cim.

Ponieważ liczba powyższych kursów jest nie wystarczającą dla potrzeb 3-ich Województw, przeto Rady Szkolne Powiatowe organizują z funduszków nauczycielstwa i czynników samorządowych kursy prywatne w następujących miejscowościach: w Nadwórnej kurs metodyczno-pedagogiczny, w Przemyśle fizyczny, w Chyrowie humanistyczny, w Stryju fizyko-mate-

matyczny, w Bereźnicy (pow. Stryj) kurs gospodarstwa wiejskiego, tylko dla nauczycieli, i w Zaleszczykach: kurs geograficzno-przyrodniczy. Wszystkie te kursy odbędą się w terminie I-szym, zaś kurs psychologiczny w Niżniowie (pow. Tłumacz) odbędzie się w terminie II-gim, a kurs polonistyczny w Dukli (pow. Krosno) w terminie III-cim.

Przygotowania organizacyjne, prowadzone ze znaczną intensywnością, są już na ukończeniu. Wykłady na kursach obejmą wybitni prelegenci.

Starania o przyjęcie na kurs wakacyjny polegają na wypełnieniu kart wpisowych, wydanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. i przesłaniu ich do odnośnych Rad Szkolnych Powiatowych. Karty wpisowe najwygodniej jest sprowadzać zbiorowo po 10 gr. za sztukę z Książnicy »Atlas«, bądź przez organizację nauczycielskie, a ewentualnie i z Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie przy Kuratorium O. S. L. ul. Kurkowa.

Zjazd filologów klasycznych krajów słowiańskich w Poznaniu 3—5 czerwca 1929.

Polskie Towarzystwo Filologiczne postanowiło urządzić w br. Zjazd klasycznych filologów polskich i słowiańskich, a to w Poznaniu ze względu na mającą się tamże odbyć Powszechną Wystawę Krajową i zaprosić nań klasycznych filologów krajów słowiańskich.

Zjazd filologów, który się odbył w październiku 1927 r. w Warszawie, ograniczył się do filologów polskich i miał na celu obronę gimnazjum klasycznego, zagrożonego w swoich podstawach. Zjazd tegoroczny znacznie rozszerza swe ramy: nie ograniczając się do defensywy, ma on pokazać znaczenie i żywotność filologii klasycznej i radzić nad drogami, które krocząc, mogłaby ona jeszcze lepiej niż dotychczas spełnić swoją misję kulturalną. Zjazd ten będzie równocześnie manifestacją przyjaźni i solidarności słowiańskiej na polu kulturalnym i umożliwi wzajemne zapoznanie się uczonych, węzłami krwi i tradycją wiekową najbliższą ze sobą złączonych filologów słowiańskich.

Zjazd odbędzie się w dniach od 3—5 czerwca 1929 i obejmie dwie sekcje: naukową i pedagogiczną. Składka uczestnictwa wynosi 10 zł. płatnych czekiem PKO Warszawa Nr. 153.380 z dopiskiem: Zjazd filologiczny 3 — do 5 maja.

Komitet miejscowy w Poznaniu, na którego czele stoi założyciel Towarzystwa Filologicznego, profesor honor. uniw. dr. Ludwik Ćwikliński, prezes PTF. i zarazem Koła Poznańskiego, dokłada wszelkich starań aby udział w tym kongresie uczynić jak najkorzystniejszym pod względem naukowym, a pobyt w Poznaniu jak najprzyjemniejszym i dostarczyć przybywającym wszelkich udogodnień. Organizacją zjazdu zajmuje się Sekcja techniczna, której prezesem jest profesor uniwer. dr. Jan Sajdak a sekretarzem mgr. Steffen; urzęduje ona przy Kole Polskiego Towarzystwa Filologicznego w Poznaniu, Uniwersytet — Zamek, (Seminarjum Filologiczne) i udziela wyjaśnień w sprawach odnoszących się do Zjazdu.

Zarząd Główny PTF. poczynił starania w Ministerstwie W. R. i O. P. oraz w Kuratorjach O. S., aby Dyrekcje gimnazjów udzielały uczestnikom zjazdu odpowiedniego urlopu.

Obmyślany już w ogólnych zarysach program Zjazdu jest bardzo uroz-

macony. Prócz posiedzeń naukowych przewidziane jest zwiedzanie Wystawy i osobliwości Poznania oraz wycieczka w okolice, do Gniezna i do Gołuchowa. Wieczory wypełnione będą zebraniem towarzyskimi i przedstawieniem tragedji klasycznej.

Z sali koncertowej.

Wieczór współczesnej muzyki francuskiej. — IV. Koncert symfoniczny Towarzystwa Muzycznego.

Ostatni tydzień przyniósł nam dwa niezwykle interesujące koncerty: pierwszy — to Wieczór współczesnej muzyki francuskiej, urządzony przez dr. S. Barbaga w Kole lit.-art., drugi to koncert symfoniczny Tow. Muzycznego.

Na wieczorze muzyki francuskiej usłyszeliśmy dwóch kompozytorów, typowych jeśli idzie o przedstawienie dwóch okresów ostatnich historii muzyki; jeden zamknięty twórczością Debussy'ego, drugi, którego powolnego procesu rozwojowego jesteśmy w obecnej chwili świadkami. Sonaty Debussy'ego i Honeggera na fortepian i wiolonczelę odegrane wysoce artystycznie i z należytym naświetleniem wszystkich cech stylistycznych przez dr. Barbaga (fortepian) i p. A. Schmara (wielonczelę) odniosły wielki i szczerzy sukces artystyczny, co należy podnieść zwłaszcza w odniesieniu do Sonaty Honeggera, której zrozumienie wymagało pewnego wysiłku myślowego ze strony słuchaczy. Specjalną w tym kierunku zasługą dra Barbaga był pomysł poprzedzenia koncertu wstępem, objaśniającym pokrótce program, i ułatwiającym publiczności orientację w zakresie środków, stosowanych przez kompozytorów, oraz powtórzenie pięknej Sonaty Honeggera. Pieśni Debussy'ego i Honeggera odśpiewała p. Drexler-Pasławska, której nieprzeciętna muzykalność i inteligencja nietylko wyszła zwycięzko z zawrotnych trudności intonacyjnych, ale też potrafiła dać interpretację wysoce subtelną. Inicyjatywa zasługuje ze wszech miar na naśladowanie. Może przy odrobinie dobrej woli dałoby się zorganizować stałe wieczory poświęcone muzyce współczesnej, i w ten sposób przełamać obojętność naszej publiczności w tym kierunku.

Niedzielnny koncert Tow. Muzycznego poświęcony został w całości mu-

zyce słowiańskiej. Z uznaniem dla działalności kulturalnej dra Adama Sołtysa podnieść należy fakt, że wszystkie odegrane tu kompozycje wykonane zostały we Lwowie poraz pierwszy. Czy wykonanie ich wszystkich natomiast było koniecznością moralną, co do tego mogą istnieć zdania dość różne. Problematycznym z tego względu momentem był przedewszystkiem poemat symfoniczny Joachima Mendelssohna, którego nad wyraz tania inwencja melodyjna i niedojrzałość faktury daje poznać dzieło jeżeli nie o poziomie szkolnym, to w każdym razie o wszelkich cechach nierozwiniętej jeszcze twórczości. Nie potrafi też dziś głębiej zainteresować „Korsarz“ Piotra Rytia, dzieło stojące wprawdzie nierównie wyżej pod względem rodzaju inwencji, ale silnie tkwiące w wagnerjanizmie, a jako napisane przed kilkunastu laty, nie dające wyobrażenia o dzisiejszym obliczu artystycznym kompozytora. Bezwarunkowo najciekawszym punktem programu był koncert skrzypcowy D-dur op. 19 S. Prokofiewa, niezbyt głęboki pod względem swej treści emocjonalnej, ale interesujący dźwiękowo i rytmicznie. Solistą koncertu był znany skrzypek polski Stefan Frenkiel, który wykonaniem tego utworu, zarówno jak i Fantazji skrzypcowej J. Suka dał dowód swych pierwszorzędnym kwalifikacji artystycznych. Piękny ton, nieomylny instykt interpretacji i znakomita technika stawiają go w rzędzie najpoważniejszych odtwórców w dziedzinie muzyki współczesnej.

Dyrygował, jak zwykle muzykalnie i pewno, dr. Adam Sołtys, który specjalnie w sezonie bieżącym zasłużył się wielce dla kultury muzycznej miasta wykonaniem całego szeregu dzieł z zakresu nowszej literatury.

Stefanja Łobaczewska.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 29)

MEWY.

Kiedy już skończył śniadanie, wszedł doktor. Stella wstała żywo na jego powitanie, uścisnęli się serdecznie. Udał, że go to nic a nic nie obeszło. Po przywitaniu szwagra nie usiadł, bo czas było jechać.

Szybko pocałował żonę w rękę i wyszedł do sieni, Stella wysunęła się za nim. Kiedy owijał wokół szyi żółty jedwab, pakowała mu bułeczki, ale kiedy wreszcie wciągnął i zapinał skórzaną kurtkę, podała mu paczkę, spojrzawszy na tę śliczną ciemną twarz »jej« męża — i nagle zawirował jej przed oczami cień olbrzymiego stalowego ptaka. Serce stanęło jej na chwilę. Podniosła na niego przerażone oczy i cicho szepnęła prosząco:

— Bądź ostrożny...

Ale on był jeszcze wewnętrznie cały pulsujący oburzeniem na lodowate przyjęcie, więc odrzekł sucho:

— Farsa zbyteczna, doktor nie widzi.

Stella zbladła, lzy zaszkliły jej oczy, odwróciła się na pięcie i znikła za drzwiami.

Zaczął się * czerwiec. * Letników jeszcze nie było, a czas był bajeczny do spaceru. Przy obiedzie postanowiono wybrać się na plażę i do kąpieli, pierwszy raz razem.

Stella była cichą sprężyną tego projektu, bo dawno przecież nie po-

kazywała doktorowi swojego królestwa.

Panie zabrały podwieczorek do łobiałki, i wyruszyły na całe popołudnie.

Pani Ewa, widząc, że ze strony Stelli nic jej nie grozi, odzyskała trochę humoru i dawną werwę, ale mimo to był to cień tej drażniącego zalotnej faunessy z pobytu w Zakopanem i z przedwiośnia.

Piasiek był gorący i nieporysowany jeszcze żadnym odciskiem ludzkiej stopy. Pofryzowany był tylko wiatrem i falami. Od wiosennych burz fale naniósł morskich, czyszy i białych muszelek, wśród których doktor natychmiast znalazł dość dużą bryłkę bursztynu i ofiarował ją żonie z miłym uśmiechem, który jak miodem posmarował skołataną serce Stelli, ale... czy jej bezwiednie poszukały męża... A on?

Plaża była pusta, tylko niedaleko leżały wielkie szpule lin od kuter, rozpięte żaki suszyły się na słońcu, kuter kołysał się na głębszej wodzie w stronie rybackiej przystani.

Rozłożyli się na piasku i grzali w słońcu. Wreszcie okazało się, że trzeba się już wodą ochłodzić, bo chwilami piecze niezgorzej.

Panie poszły do przystani zdjąć suknie i tam już zeszyły do wody. Po chwili tylko dwa kolorowe punkciki czepków były widoczne na lśniącej fali.

Zygmunt oczekiwał niecierpliwie ich powrotu. Tymczasem obaj z doktorem włożyli także kostjomy i opalali się na młodem słońcu, pogwa-

rzając beznamiętnie o polityce ostatnich dni.

Ciche drobne fale co chwila wliwały w piasek szerokie, spienione języki i umykały ku wodzie, a piasek momentalnie przesączał wodę w głąb i obsychał w słońcu — i znowu fala zalewa piaszczysty pagórek, znowu żwir obsycha i nowa fala płynie z szumem na niego, żeby go zalać, porwać trochę piasku, trochę zostawić...

Kieniewicki patrzył i patrzył na niestrudzoną odwieczną pracę morza, i dziwna senność zaczęła mu sklejać powieki.

Cisza, słońce, bezbrzeże zielonej wody, szum jednostajny, wszystko to kołło go, uspokajało zmęczone nerwy.

Doktor już spał z rękami pod głową.

Nad falami przelatywały z przykrym piskiem mewy, polując na wygrzewające się na ławicy ryby. Z nad wody dochodziły roześmiane głosy obu pań i mieszały się chwilami z krzykiem głodnych białych ptaków nad falami.

Plusk nadpływającej Stelli wyrwał Kieniewickiego z zadumy. Wychodziła właśnie z wody, zarumieniona ruchem i chłodną jeszcze wodą. Patrzył na nią i nie poznawał. Nie sądził, że jest taka zgrabna. Była istotnie ślicznie zbudowana, drobna, niemal nierozwinięta, a przytem doskonale muskularna i proporcjonalna. Linje jej nóg, bioder, drobnych piersi były jak rzeźba.

Potucznic wsparł się na łokciu

i chłonał ją oczyma, zdumiony. Stella zobaczyła teraz dopiero, że on nie śpi, obejrzała się na siostrę, ale pani Ewa weszła po schodkach do łazienki po płaszcz kąpielowy.

Stała chwilę na tle pulsujących fal, zażenowana natrętnym wzrokiem Kieniewickiego, a on był rzeczywiście zdumiony jej urodą. Było w niej znowu coś z greckiej rzeźby młodego chłopca.

Oburzona jego zachowaniem siadła na mokrym piasku tuż przy wodzie, podając boscie stopy pod pieszczętą fal.

Ale lotnik chciał mieć Stellę tu, bliżej — obudził doktora jakimś obojętnym słowem i w rozmowie pokazał niby chmury, a właściwie zmusił doktora do spojrzenia tam, gdzie siedziała Stella. Dopiął swego zamiaru. Doktor zaraz zaczął gderać i przywoływać ją do siebie:

— Chodźże tu do nas w tej chwili, siedzi na mokrym piasku, jakby to był lipiec. Tu jest miejsce doskonałe osłonięte od wiatru, chodź zaraz!

Nie było rady, bo nie było żadnego wyraźnego powodu do ucieczki. Podniosła się leniwo i pod pręgiem wzroku Zygmunta wolno podeszła do leżących panów. Uklękła na oba kolana i usiadła obok Kazimierza, starając się nie widzieć wspólnie rozrośniętego Zygmunta, ani jego białej skóry, ani włosów na piersiach, ani mięśni, grających pod skórą przy każdym ruchu symfoniję siły.

(C. d. n.)

Z sali sądowej.

Rozprawa przeciw Wł. Pawłowiczowi i tow.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy odpowiadał osk. Pawłowicz na zarzut, że w styczniu 1926 r. oddał osk. Salomonowi Hammerowi duże dostawy podkładów sosnowych po cenach wyższych od ustalonych przez Ministerstwo Komunikacji. Osk. broni się tem, że u Hammera poczynił te zakupy dlatego, bo Hammer w zamian za to ofiarował po dogodnych cenach podkłady dębowe, które były ciężkie do nabycia.

W czerwcu 1926 r. oddano temuż Hammerowi dostawę po cenach wyższych od tych, które aprobował prezes D. K. P. Pawłowicz stara się wykazać, że dostawa nastąpiła zgodnie z aprobatą prezesa, przyczem przew. s. Zgórski zwraca mu uwagę, że z aktów wynika odmienny stan rzeczy.

Dłuższy czas zatrzymano się na punkcie następnym. Mianowicie twierdzi tu akt oskarżenia, że w ostatnim kwartale 1926 r. i w pierwszym kwartale 1927 r. Pawłowicz przy rozdzielaniu dostaw podkładów rozmyślnie przewlekał załatwienie spraw związanych z temi dostawami, że Ministerstwu Komunikacji przedstawił nieprawdziwie stan rzeczy i w ten sposób spowodował oddanie dostaw firmom skartelowanym, m. in. Hammerowi, po cenach wyższych.

Pawłowicz tłumaczy się, że w sprawie tej nie dopuścił się żadnego zaniedbania; przewłoka nastąpiła skutkiem długotrwałych konferencji z wydziałem prawnym, zalegania aktów w aprobacie u prezesa dyrekcji i t. p. Przeczy zarazem, by cokolwiek nieprawdziwie Ministerstwu przedstawił.

Na dalszy zarzut, że w ostatnim kwartale 1926 r. oddał Hammerowi oraz niejakiemu Mehrowi dostawę 8.000 progów dębowych po cenach wyższych od ustalonych przez Ministerstwo Komunikacji, broni się Pawłowicz, że po cenie niższej nie było można materiału dostać.

Dalej zarzuca się Pawłowiczowi, że z końcem r. 1927 zataił rozmyślnie wobec prezesa D. K. P. i wobec Ministerstwa Komunikacji, że z dostawami podkładów na rok 1927 zalegają Salomon Hammer i Emil Schmierer, nie zastosował do nich przewidzianych w umowach i nakazanych przez Ministerstwo rygorów, a chociaż oni umów poprzednich nie wykonali, mimo to przyjęto od nich dostawy na poczet umów przyszłych, ale już po cenach znacznie wyższych.

Pawłowicz broni się, że Hammera i Schmierera nie uważał za ociągających się z wykonaniem umowy, gdyż oni tylko w nieznacznej części umowy nie wykonali, co przy tak znacznych ilościach nie może być brane w rachubę.

Na tem o godz. 3.20 rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego. Przesłuchanie Pawłowicza potrwa co najmniej jeszcze cały dzień dzisiejszy.

Pierwszym punktem dzisiejszej rozprawy był fakt zwolnienia w październiku 1927 bezprawnie Emila Schmierera od dostawy 4.500 podkładów dębowych i nie zastosowania wobec niego żadnych rygorów celem zmuszenia go do tej dostawy, jakkolwiek w tym czasie przyjmowano od niego podkłady dębowe na poczet umów przyszłych, oczywiście już po cenach wyższych.

Osk. Pawłowicz tłumaczy się tem, że Schmierer zobowiązał się do tej dostawy tylko pod warunkiem, że zamówienie do 5 dni przyjmie, a ponieważ do dni 5 zgody na przyjęcie zamówienia nie oświadczył, uważał go za zwolnionego z umowy.

Zarzuca się dalej osk., że w listopadzie 1927 r. zredukował rozmyślnie Schmiererowi ilość podkładów sosnowych o 1.800 sztuk, przyjął jednak tę ilość w grudniu 1927 r. na poczet następnej umowy, ale po cenach wyższych.

Osk. broni się, że zwolnienie nie nastąpiło, bo Schmierer w czasie późniejszym brakującą ilość dodatkowo dostarczył.

Na zarzut, że w styczniu 1927 wobec zwyżki cen na rynku drzewnym nie wydał rozmyślnie Hammerowi zamówienia na 2.000 podkładów dębowych, których dostawę wraz z cenami Dyrekcja Koleji zaakceptowała, broni się osk. Pawłowicz tem, że sprawę tę załatwił urzędnik Korbek; przez wodniczący zwraca uwagę, że akta miał w tym czasie w swem ręku i miał sposobność sprawę badać i jej dopilnować.

Na tem zakończono kwestję dostaw progów i przystąpiono do sprawy zakupów materiałów tartych.

W tym względzie zarzuca przede wszystkim akt oskarżenia osk., że w r. 1927 pominął ofertę Akademii Umiejętności w Krakowie, bardzo korzystną, a uwzględnił oferty wyższe Leitera, Zimanda i Hammera.

rzy nie mogą rozstać się z życiem haremowym.

Pewna pisarka amerykańska w ten sposób opisuje swoje świeże wrażenia z życia haremowego, oglądanego w Syrii:

W Syrii harem jest jeszcze zjawiskiem powszechnym. Każdy syryjczyk, mający trochę pieniędzy, zaprowadza sobie haremik na mniejszą lub większą skalę, stosownie do zamożności.

Ostatnio jednak i w Syrii jest wielu ludzi zamożnych i bogatych, którzy zaraziwszy się cywilizacją europejską, znieśli harem. Szczególnie da się to powiedzieć o takich, którzy ożenili się z amerykańkami... Ale bądźco bądź są to wyjątki. Naogół życie w Syrii płynie po dawnemu. Nawet w Damaszku można spotkać jeszcze harem. W mieście tem istnieje nadto pałac emira z wielkim haremem, urządzonym według starej tradycji.

Przy wejściu widzimy mały pokój, w którym siedzi eunuch, pilnujący drzwi. Zaraz za tym pokojem rozciąga się obszerne podwórze, wybrukowane marmurem. Pośrodku stoi fontanna, z której tryska w wyżym kryształowo czysta zimna woda. Dokoła fontanny i dalej na podwórzu rosną drzewa pomarańczowe. Przy parkanie wije się bluszcz. Dokoła podwórza wznosi się galerja, pokryta dachem płóciennym, chroniącym od słońca i desz-

Osk. broni się, że nie mógł uwzględnić propozycji Akademii, bo oferowała materiał mokry.

Godz. 1-sza. Osk. zeznaje dalej. Zeznanie to potrwa co najmniej i przez dzień jutrzejszy.

List Stampa do Schachta.

Berlin, 14 maja. (PAT). »Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Paryża, że prezes Banku Rzeszy dr. Schacht, po powrocie zastał w swoim hotelu oczekujący na niego list od Stampa, w którym tenże podkreśla, że współpraca jego z Schachtem przy wprowadzeniu zastrzeżeń niemieckich do ostatecznej redakcji sprawozdania konferencji, by najmniej nie może kępować swobody działania Stampa i przesądzać jego stanowiska wobec zastrzeżeń niemieckich. »Berl. Ztg. am Mittag« podkre-

śla, że oświadczenie to oznacza zastrzeżenie, iż przez współpracę swą z Schachtem, Stamp bynajmniej nie akceptuje jeszcze zastrzeżeń niemieckich i nie ma zamiaru im patronować w stosunku do innych rzeczoznawców. Nacjonalistyczna »Deutsche Zeitung« donosząc o tym liście, przytacza informacje o nim prasy francuskiej i twierdzi, że zmierzają one do zwalnia odpowiedzialności za całe sprawozdanie na Schachta.

Inteligentny delegat.

W pewnem mieście w południowych Niemczech zarząd zakładów gazowych i wodociagowych zaproponował Radzie miejskiej wysłanie delegata na wystawę gazową i wodną, otwartą w Berlinie. Burmistrz podał ten wniosek do wiadomości i otworzył nad nim dyskusję. Do głosu zapisał się pewien stary radny miejski i przemówił w te słowa:

»Panowie pamiętaj, żeśmy w swoim czasie uchwalili wysłać delegata na wystawę światową w Paryżu w r. 1900. Daliśmy więc blacharzowi p. Schäberle pieniądze na drogę i blacharz Schäberle pojechał do Paryża i pozostał tam przez 14 dni. Gdy powrócił, zwołaliśmy radę miejską i zaprosiliśmy blacharza Schäberle, aby

nam opowiedział, co tam widział, aby się czegoś nauczyć i skorzystać z jego doświadczeń. Blacharz Schäberle przybył na posiedzenie, kręcił się i chrząkał przez kwadrans, aż wreszcie otworzył gębę i tyle tylko powiedział: »Panowie nie macie pojęcia, ile rzeczy można zrobić z blachy«. Ponadto nie można było nic wydobyć z blacharza Schäberle. Stawiam więc wniosek, abyśmy, broń Boże, nie wysyłali delegata do Berlina, bo z pewnością powtórzyłyby się to samo«.

Stary i doświadczony radny miejski skończył, a pod wrażeniem jego słów rada miejska uchwaliła jednomyślnie nie wysłać delegata do Berlina. (rz.).

Miniaturowa księga telefoniczna.

Księga telefoniczna, zawierająca spis abonentów, stanowi w większych miastach tom dość pokaźny i ciężki, którym niełatwo można manipulować, szczególnie jeżeli chodzi o pospiech.

W Nowym Yorku wprowadzono od niedawna spisy nowego typu, gdzie nazwiska wszystkich abonentów w liczbie przeszło pół miliona są umiesz-

czony w książce grubości zeszytu szkolnego.

Nazwiska są drukowane mikroskopijnie małymi literami, niedostępnymi dla gołego oka, toteż odczytywane są przy pomocy szkieł powiększających, umieszczonych przy aparacie telefonicznym.

Odkopywanie miasta Etrusków.

Rząd italski postanowił odkopać jedno z ośmdziesięciu miast, które posiadał na ziemi italskiej naród Etrusków przed powstaniem tam państwa rzymskiego.

W ten sposób pragnie rząd italski posiadać więcej wiadomości o kulturze Etrusków, starszej niż rzymska.

Wybór padnie zapewne na miasto Poputonia, położone na wybrzeżu morza Tyrreńskiego, które było jednym z najważniejszych miast Etrusków i prowadziło handel rozległy ze wszystkimi miastami, leżącymi nad morzem Śródziemnym.

Dzisiejsze haremy na Wschodzie.

Ostatnie lata, okres wojenny i powojenny, przyniosły ze sobą ogromne zmiany kulturalne na całym świecie, u wszystkich narodów. Wiadomo przecież, jak energiczny Kemal-Pasza ucywilizował i zeuropeizował Turcję, a w ślad za Turcją poszły też inne kraje Bliskiego Wschodu.

Jedną z głównych przemian stanowi tutaj emancypacja kobiety z tradycyjnych, wiekowych więzów wschodnich; w Turcji poszedł ten ruch dość daleko, gdzieindziej zaznaczył się także w mierze niemałej. Znikły w znacznym stopniu haremy i życie haremowe, zaprowadzone zostało jednożeństwo, a kobieta Wschodu dobija się swoich praw i chce brać udział w życiu publicznym.

Mimo to, postępy cywilizacji nie zaszły tak daleko, aby można było powiedzieć w jednej chwili zwyczajów i instytucyj uświęconych przez całe stulecia. Do takich zaś właśnie instytucyj należy harem. Haremy znikają zwolna w Turcji, kobiety nie zakrywają twarzy welonem, a jednak wielu jest jeszcze Turków, zwłaszcza na olbrzymiej prowincji oraz w takiej n. p. Syrii, któ-

czu. Po galerji tej spacerują nalożnice, czyli damy haremowe, wysoko nad rślinami i parkanem wiszą balkony, z których każdy prowadzi do jednego z pokojów wielkiego pałacu.

Zwiedziliśmy — pisze amerykańska — także te pokoje. W jednym zobaczyłam małą fontannę domową, a tuż przy niej stała kozetka, okryta dywanami, ozdobionymi wyhaftowanymi kwiatami orjentalnymi. Na kanapie leżały poduszcзки, jak również welony rozmaitych kolorów. Przy sofie stały taburetki a na nich złożone wazy do wody. Podobnie meblowane były wszystkie pokoje.

Za pałacem po drugiej stronie rzeki ciągnie się wielki oparkaniony ogród. Po jednej stronie ogrodu płynie strumień. Jego prąd jest w tem miejscu mały, ale szybki. Jego woda jest kryształowo czysta. Nad rzeczką przechadza się 30 do 40 odalisek, przegładając się w wodzie i kąpiąc w niej swe nogi, myjąc włosy, śmiejąc się, swawoląc i opowiadając sobie historyjki. Niestety, w czasie, gdy tam byłam, damy haremowe świeciły nieobecnością, gdyż emir wysłał je na ferje do gór Libanonu.

Ale po kilku dniach byłam w haremie, gdzie znajdowały się odaliski. Było to u bogatego kupca z Damaszku. Bawił on przez dłuższy czas w Ameryce, gdzie się ożenił z uroczą ame-

rykanką, która rychło się dostosowała do trybu życia w Damaszku. Przywiozła z Ameryki piecyk naftowy, nowoczesne naczynia itp. I oto ta nowoczesna kobieta zgodziła się na to, by mąż utrzymywał harem, byleby ona była żoną naczelną. Czuli się widać dumną z tego, że ona jest władczynią i królową nad innymi żonami.

W haremie tym jest 40 kobiet — wcale pokaźna armijka. Część ich nosi krótko strzyżone włosy, czego się nauczyły od swej pani amerykańskiej. Ale mimo to mają twarze spowite w welony i pilnowane są przez eunuchów. Co do ich ubrania, to rzecz się ma tak: nosiły bluzy wschodnie, ale jednocześnie miały sukienki według mody paryskiej lub nowojorskiej. Wogóle spostrzegamy na Wschodzie mieszaninę dwóch kultur — wschodniej i zachodniej — odnosi się to zarówno do strojów, jak i do zwyczajów. Zabawa daleka była od wszelkiej rozwiązłości, nawet na miarę cnotliwej Ameryki, ale było tam dość wesoło. Kupiec bardzo się chełpił przed nami swymi żonami, w szczególności swą żoną główną.

Oto obrazki z życia haremowego, niedaleko odbiegające od starych wschodnich powieści... (X.)

Polski Biały Krzyż.

W mieście naszym wznowił swą działalność dla dobra naszego wojska narodowego Polski Biały Krzyż — tak dobrze ogólnie znany i zapisany z ofiarnej, pożytecznej działalności w czasie wojennym, od r. 1919 i w następnych.

Onegdaj, w sali sesyjnej Województwa, odbyło się walne zebranie członków tego Stowarzyszenia. Po zagajeniu zebrania przez prezesa prof. Lesława Jaworskiego i objęciu przewodnictwa zebrania przez prezesa p. Moszoro Dominika, przedstawili kolejno sprawozdania: dr. Balicki — z działalności Stowarzyszenia od r. 1919 i dyr. Gubrynowicz — z gospodarki kasowej, poczem — na wniosek Komisji rewizyjnej — udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium z działalności i wyrażono podziękowanie za ofiarną, ideową i pożyteczną działalność. Przeprowadzone następnie wybory dały wynik następujący:

Zarząd — prezes Stowarzyszenia: p. Moszoro Dominik, prezes Dykcji poczt i telegr.; zastępcy prezesa: pp. gen. Norwid-Neugebauerowa Marja, Wojew. Gołuchowska Zofja i gen. Popowiczowa Władysława; sekretarka: p. maj. Rogowska Marja; skarbnik: p. Kanarowski Zygm.; zast. skarbn.: por. Smutny Adam; członkowie: pp. Nadolska Zofja, Bałabanówna Marja, dr. Julusz Balicki, mjr. Klink Józef, Laidler Zygmunt i kpt. Daniluk Stanisław — jako delegat D. O. K. VI; zastępcy członków: pp. Dzieciołowski Antoni, Gubrynowicz Zygmunt, Moszoro Jakób i Pakosz Józef. Komisja rewizyjna: pp. prezes dr. Tadeusz Polak, prof. Lesław Jaworski i ppłk. int. Wittek. Sąd honorowy: poślanek Marja Jaworska, p. Przetocki Karol i płk. dr. Feliks Godowski.

Celem Polskiego Białego Krzyża jest praca kulturalna i oświatowa wśród żołnierzy. Do osiągnięcia celu, Stowarzyszenie w ścisłej współpracy z wła-

dziami wojskowymi i z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa: a) organizuje w różnych postaciach naukanie wśród żołnierzy, b) organizuje i prowadzi czytelnie oraz biblioteki żołnierskie, c) zakłada i prowadzi domy żołnierskie, świetlice, herbaciarnie, gospody i t. p., d) dokształca pracowników oświatowych dla potrzeb wojska, e) zapomocą wydawnictw, słowa żywego i t. p. szerzy propagandę wśród społeczeństwa na rzecz wojska i oświaty w wojsku, f) organizuje pomoc materialną dla żołnierzy (rozdawnictwo upominków gwiazdkowych i t. p.). W czasie wojny, głównym zadaniem Stowarzyszenia jest pomoc dla wojska w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Statut Stowarzyszenia przewiduje członków zwyczajnych, którzy wpłacają składkę miesięczną 50 groszy (rocznie 6 zł.) i dożywotnich, którzy wpłacają jednorazową składkę w kwocie 500 zł.

Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo nasze, tak zawsze żywo interesujące się pracą oświatową w wojsku i pracą czynników wojskowych tak zawsze chętnie i ofiarnie wspomagające — popierać będzie również działalność Zarządu okręgowego Polskiego Białego Krzyża we Lwowie. Liczni ideowi i ofiarni pracownicy zapiszą się niewątpliwie w poczet członków zwyczajnych Stowarzyszenia, ażeby czynnie współdziałać w pracy; nie wątpimy też, że zgłoszą się licznie i tacy obywatele oraz Stowarzyszenia, które zapisaniem się na członków dożywotnich, zapisami, ofiarami, darowiznami i t. p. uniezależnią Stowarzyszenie materialnie i umożliwią mu rozwinięcie intensywnej działalności.

Zapisy na członków przyjmuje sekretarka Stowarzyszenia w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Romanowicza 1. III, III p., w poniedziałki od godz. 12—13.

Z dziedziny statystyki samochodowej.

Nikogo dziś nie trzeba przekonywać o roli i znaczeniu samochodu w życiu współczesnym. Najdoskonalszym wykładnikiem popularności tego środka komunikacji XX-go wieku jest olbrzymia ilość samochodów na kuli ziemskiej. Niema już dziś takiego zakątka ziemi, gdzieby nie znano samochodu, jako najszybszego środka lokomocji.

Jak wykazują ostatnie statystyki, opublikowane przez Biuro Badań Naukowych General Motors Corporation, na całej kuli ziemskiej znajdowało się na 1 stycznia 1929 r. w użyciu 31 milj. 929.952 samochodów. Jest to, jak dotąd, cyfra rekordowa w historii rozwoju automobilizmu wszechświatowego. Według tych samych danych przyrost w ciągu ostatniego roku wyniósł 2 miliony 291.417 samochodów.

Jeśli tę ostatnią liczbę porównamy z liczbą, obrazującą produkcję samo-

chodową za rok ubiegły, t. j. z 5 milionów 372.741 wozów, (z czego Stany Zjednoczone wyprodukowały 4 miliony 699.766, pozostałe kraje — 672 tys. 975 wozów) to przekonamy się, że połowa wyprodukowanych w 1928 r. samochodów została obrócona na pokrycie zużytego taboru. Znakomitą większość samochodów posiadają Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdyż tylko 7 i pół miliona wozów znajduje się we wszystkich innych krajach, leżących poza granicami Stanów.

Do statystyki tej nie są wliczone motocykle, których poza Stanami Zjednoczonymi jest 2,053.068 sztuk.

Biuro Badań Naukowych General Motors Corporation podaje dalej w swoich statystykach te państwa, w których ilość samochodów przekroczyła 1,000.000 wozów. Są to: Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania i Kanada, na piątym i szóstym miejscu

znajdują się kraje, które posiadają ponad pół miliona wozów, t. j. Australia i Niemcy. Rok bieżący powinien

przynieść dalszy wzrost w tej dziedzinie, gdyż produkcja postępuje wszędzie w niesłychanym tempie naprzód.

Sport.

Jubileusz »Lechji«. W dniach 19, 20 i 21 maja odbędą się zawody jubileuszowe lwowskiego Klubu sportowego »Lechja«. Program zawodów jest następujący: sobota: Czarni—Hasmonea; niedziela: Czarni—Lechja, Cechje Carlin (Praga)—Pogoń; poniedziałek: Pogoń—Lechja, Cechje Carlin (Praga)—Hasmonea. Zawody odbędą się na boisku Pogoni. Działalności Lechji na niwie sportowej poświęcimy jeszcze parę słów.

Zawody tenisowe o puchar Davisa Anglja—Polska zakończyły się klęską Polski, jak zresztą było do przewidzenia, w stosunku 5:0. Zarówno w grach pojedynczych, jak i grze podwójnej, ustępowali Stolarow, Warmiński, Tarnowski i Jan Loth opornie Anglikom. Wprawdzie rozwój tenisu w Polsce postępuje szybko naprzód, jednak w tej dziedzinie jesteśmy na polu międzynarodowym jeszcze zupełnie słabi, zwłaszcza w stosunku do Anglii, która przysłała do Warszawy swe najlepsze siły:

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.
Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej. *

Lwów, dnia 14 maja 1929.
Chybie 52.—, Tresp. 34.—, 34.50, 35.—, 35.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.
Lwów, dnia 14 maja 1929.

Na Gieldzie egzekutywne sprzedaże fa-soli po cenach w ramach dotychczasowych notowań. Podaż nadal bardzo obfita.

Ceny pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, hreczki, otrąb żytnich i ziemniaków znacznie się obniżyły.

Mąka żytnia i pszenna spadły w cenie. Tendencja nadal silnie zniżkowa, usposobienie wyczekujące.

Pszenica kr. dw. loco stacja załadow. od 46.50 do 46.50, Żyto małop. od 27.— do 27.50, Jęczmień małop. przem. od 24.— do 25.50, Owies małop. od 27.— do 27.50, Ziemniaki przem. od 4.50 do 5.—, Bobik od 31.— do 32.—, Hreczka od 36.50 do 37.50, Otręby żytnie od 19.50 do 20.—.

Pszenica kr. dw. loco wagon Lwów od 49.— do 50.—, Żyto małop. loco wagon Lwów od 29.50 do 30.—, Jęczmień małop. przem. loco wagon Lwów od 26.25 do 27.25, Owies małop. od 29.50 do 30.—, Mąka pszenna 65% od 75.— do 76.—, Mąka żytnia 70% od 47.— do 49.—, Otręby żytnie od 20.75 do 21.25.

Inne kursy niezmiennione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 14 maja 1929

Dolary St. Zjedn.	8:90:00	8:92:00	8:88:00
Franki franc.	34:87	34:96	34:87
Belgia	123:83:50	124:14:50	123:52:50
Holandja	358:58	359:48	357:68
Kopenhaga	237:76	238:36	237:16
Londyn	43:27:00	43:38:00	43:16:00
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:84:50	34:93:00	34:76:00
Praga	26:28:75	26:45:00	26:32:50
Szwajcaria	171:75:00	172:18:00	171:32:00
Sztokholm	236:24	238:84	237:64
Wiedeń	125:28:00	125:59:00	124:97:00
Włochy	46:72:00	46:84:00	46:60:00

5% pożyczka konwersyjna 67:00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59:00
pożyczka kolejowa — 102:50 —
pożyczka dolarowa 84:75
dolarówka 75:50 75:25 60:00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 maja 1929

Bank Dysk.	122:00	Modrzejów	25:25
Bank Handl.	113:00	Ostrowiec B.	87:00
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	28:00
Bank Polski	163:00	Syndyk. rol.	10:00
Dąbrowa	99:00	Zieleniewski	113:00

Sila i Światło	134:00	Zawiercie	13:00
Warsz. cuk.	32:50	Borkowski	13:00
Węgiel	82:00	Bank Małop.	27:00
Cegielski	39:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	33:00	Rudzki	41:00
Bank Zachod.	87:50	Spirytus	27:25
Firlej	45:00	Wysoka	22:20

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 14 maja 1929

Bank Przem.	81:00	Siersza d.	58:00
B. Polski	163:00	Parowozy	25:50
Zieleniewski	114:25	Chodorów	192:00
Piasecki	11:50	Niemojewski	275:00
Tohan	11:00	Chybie	51:00

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 14 maja 1929

Berlin	168:48	Czerniowce	60:00
Budapeszt	123:81:00	Austr. kol. p.	40:40
Bukareszt	4:214:0	Goleszów	278:00
Kopenhaga	189:40	Cement	135:00
Londyn	34:48:00	Browary	188:00
Medjolan	37:22:00	Alpiny	42:60
N. Jork	7:10:45	Berg u. Hüt.	942:00
Paryż	27:75:75	Poldi Hütten	212:90
Praga	21:02:00	Prager Eisen	556:00
Warszawa	79:91:00	Rima	117:40
Zurych	136:83:00	Skoda	375:00
Renta majowa	0:898	Siersza	9:20
Renta lutowa	0:899	Silesia	00:09
Dunaj S. Adria	85:45	Zieleniewski	94:25
Bankverein	22:50	Apollo	126:00
Bodenkredit	100:30	Fanto	5:20
Kreditanstalt	54:60	Karpaty	7:51
Hipoteczny	83:00	Galicja	63:50
Kompas	15:90	Nafta	28:00
Länderbank	30:75	Schodnica	10:00
Unionbank	—	Rakusawa	—
Kolej póln.	11:61:50	Bank Małop.	0:27

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 14 maja 1929

Paryż	20:29:00	Berlin	123:16:00
Londyn	25:19:50	Wiedeń	72:96:50
Nowy Jork	5:19:30:00	Praga	15:36:00
Włochy	27:19:00	Warszawa	58:25:00

GIEŁDA LONDYNSKA.

Londyn, dnia 14 maja 1929

N. Jork	485:16	Niemcy	20:46:05
Holandja	12:08:05	Szwajcaria	25:19:75
Francja	124:17	Praga	163:90
Belgia	34:94:08	Wiedeń	34:54
Włochy	92:66	Warszawa	4:27

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 14 maja 1929

Londyn	124:17:00	Holandja	10:29:00
N. Jork	25:59:25	Praga	75:80
Włochy	134:00	Niemcy	606:75:00
Szwajcaria	492:7:00	Wiedeń	360:00

Dr. MARCELI SZAROTA.

Kedaktor naczelny i odpowiedzialny

Ogłoszenia urzędowe.

KURATELE.

P. 56/29/6. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą Sądu grodzkiego Podgórze w Krakowie z 6 marca 1929 L. 7/29/6 pozbawiono całkowicie własności Jana Wodeckiego, zamieszkałego poprzednio w Krakowie-Podgórze, Dekerta 5, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Marję Wodecką w Krakowie-Podgórze, ul. Dekerta 5. 3840

Sąd grodzki Podgórze, Oddział I.
Kraków, dnia 13 marca 1929.

LICYTACJE.

E. 3240/28/7. Edykt licytacyjny. Dnia 10 czerwca 1929 o godzinie 9 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 26 licytacja trzech dziesiętych części realności objętej wykazem hipotecznym 1400 księgi gruntowej Brody, stanowiącej parcelę budowlaną l. kat. 1812, plac budowlany w Brodach w rynku pod Nr. 103. Cena szacunkowa przedmiotu

licytacji wynosi 1825 zł. 20 gr., najniższa oferta 913 zł. Prawa, dla których licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej w dniu licytacji przed jej rozpoczęciem, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia wobec nabywcy w dobrej wierze. 3845

Sąd grodzki.
Brody, 22 kwietnia 1929.

E. 1348/28/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzycielki Powiatowej Kasy Chorych w Łisku odbędzie się dnia 12 czerwca 1929 o godzinie 10 rano w biurze tut. Sądu Nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja realności objętej lwh. 853 gminy Ustrzyki dolne. Wartość szacunkowa 3080 zł. Najniższa oferta 1540 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3841

Sąd grodzki.
Ustrzyki, dnia 24 kwietnia 1929.

E. 367/29. Edykt licytacyjny. Dnia 12 czerwca 1929 o godzinie 10 w biurze Nr. 20 tut. Sądu odbędzie się licytacja realności obj. w.h.l. 873 gm. Strzylcze składającej się z ppgr. 955/7, 955/8 i 955/9 rola o wartości szacunkowej 2250 złotych. Najniższa oferta wynosi

1687 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3846

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, dnia 7 maja 1929.

E. 125/29/10. Edykt licytacyjny. Dnia 24 maja 1929 godzinie 9 odbędzie się w niżej podpisanym Sądzie licytacyjna sprzedaż realności obj. w.h.l. 226 —. Działki, w skład której wchodzi pgr. 712, 714, 715/1, 716/1, 717/1, 717/2, 718. Cena szacunkowa 403 zł. 05 gr. Najniższa oferta 281 zł. Wadjuj 40 zł. 30 gr. Prawa, uniemożliwiające sprzedaż, mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego sprzedazy w Sądzie zgłoszone, w przeciwnym razie nie mogą być więcej podnoszone.

Sąd grodzki, Oddział I.
Kulików, dnia 2 kwietnia 1929. 3847

E. 1240/27. Edykt licytacyjny. Dnia 15 lipca 1929 r. godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala rozpraw Nr. III licytacja 2/3 niewydziałonych części realności w posiadaniu Józefa Jaworskiego „Bazyszyna“ w Mielnicznem się znajdującej a składającej się z parceli budowlanej z drewnianym budynkiem, sienią i stajnią oraz ogrodu i z 5 kawałków pola ornego, łąki i sianości. Wartość szacunkowa 3415 zł. Najniższa oferta 1067 zł. 50 gr.

Prawa, któreby czyniły licytację niedopuszczalną, zgłosić należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż w przeciwnym razie nie wolno będzie ich więcej dochodzić co do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 3848

Sąd grodzki, Oddział V.
Turka, dnia 18 kwietnia 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. Z. F. 2179/1929.
Goldstein Ludwik mag. farm.
o koncesję na nową aptekę publ. we Lwowie, przy ul. Potockiego.

Lwów, dnia 7 maja 1929.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowienia § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Ludwik Goldstein, zamieszkały we Lwowie wniósł dnia 15 marca 1929 do tut. Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie ze stanowiskiem przy ul. Andrzeja Potockiego od Nr. domu 32—64 i od Nr. domu 19—49.
Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych

właścicieli aptek publicznych, którzyby się czuli zagrożonymi w swej egzystencji przez utworzenie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu miasta Lwowa.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 3829

Za Wojewodę:

(—) St. Jezierski.

C. I. 211/29. Strona powodowa małol. Olga Szkwirko nieśl. dziecko Marji Szkwirko wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Mikołajowi i Parańce Cymbryła niewiadomym z miejsca pobytu i tow. o uznanie ojcowstwa i alimentac. do L. cz. C. I. 211/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 11 lipca 1929 godz. 10 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. I, sala rozpraw Nr. 89. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanie, ustanawia się Michała Cymbryłę syna Andrusza z Sadkowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3839
Sąd grodzki, Oddział I.
Sambor, 8 maja 1929.

SPADKI.

Sprostowanie. Zamieszczony w Nr. „Gazety Lwowskiej” 99, 100 i 101 edykt Sądu grodzkiego Oddz. I w Jasle z dnia 18 kwietnia 1929 Lcz. A. 757/28/60 prostuje się o tyle, że rok śmierci zmarłego w Jasle Władysława Jana 2-ga imion Halickiego ma być 1928, a nie jak mylnie wydrukowano 1923. 3432-3

A. V. 221/25/20. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Anna z Greniów Biłyk włościanka w Brzyszczu zmarła dnia 31 października 1925 z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia, którym syn zmarłej Oleksa Biłyk został pominięty. Oleksę Biłyka, którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu 1 roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy zgłosili się, i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Piotra Kurnickiego. 3811

Sąd powiatowy, Oddział II.

Zółkiew, 9 maja 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 24/29/1. Do majątku Izaaka Rotha z Nowego Sącza otwarto postępowanie układowe. Komisarz układowy sędzia okręgowy Łobaczewski, zarządca układowy Dr. Weindling, adwokat w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 10 maja 1929. Audjencja układowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 27 maja 1929 godz. 10 rano. 3831

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Nowy Sącz, 6 kwietnia 1929.

UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 15/29/3. Józef Jurek, z Moronia, żołnierz polski, zaginął w r. 1920 zabrany do niewoli bolszewickiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego — wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. 3832

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Nowy Sącz, dnia 15 marca 1929.

T. IV. 183/28/3. Jan Górszczyk z Pisarzawy, żołnierz austriacki, zaginął na wojnie 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 3833

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Nowy Sącz, 19 lutego 1929.

T. IV. 153/28/2. Jan Maślanka z Piwnicznej, żołnierz austriacki, zaginął w niewoli rosyjskiej około 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 3834

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 19 grudnia 1928.

T. IV. 152/28/2. Józef Długosz z Łomnicy, żołnierz austriacki, zaginął w niewoli rosyjskiej 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 3835

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 29 grudnia 1928.

T. IV. 19/27/6. Jan Hajduk, urodzony w Radajowicach 1865, zaginął w Ameryce roku 1910. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 3836

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 10 lipca 1927.

T. IV. 170/22/9. Jan Zych „Symala”, urodzony w Chochołowie 1873, żołnierz austriacki, zaginął na froncie włoskim 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tutejszemu Sądowi. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 3837

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 12 maja 1924.

T. IV. 123/22/7. Maciej Durlęta z Międzyrzecznego, żołnierz austriacki, zaginął na wojnie w r. 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 3838

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Nowy Sącz, dnia 28 lutego 1929.

T. IV. 30/29/3. Edykt. Jan Międzybrodzki syn Wojciecha urodzony 6 maja 1885 i zamieszkały w Wilkowicach, żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie od 1917 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3806

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Wadowice, 13 kwietnia 1929.

T. 17/29. Stefan Senyszyn, syn Jurka, urodzony 1 stycznia 1893, żołnierz austriacki, zaginął 1914. Wiadomości o nim udzielić należy adw. drowi Łużeckiemu jako kuratorowi lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 3823

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Stryj, dnia 28 marca 1929.

T. 495/28. Edykt. Jan Farion, syn Onufrego i Eudoksj, urodzony 7 października 1895 w Ceniowie, jako żołnierz 55 pp. w 1915 w walkach z wojskami rosyjskimi zaginął i od tego czasu niema o nim wiadomości. — Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3815

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 1 kwietnia 1929.

T. 17/29. Edykt. Franciszek Lachowicz, syn Piotra i Teodory, urodzony 20 lutego 1887 w Nowosiołce, zamieszkały w Uhrynowie, powołany w 1914 do służby wojskowej i przydzielony do artylerji, do 1915 pisywał do domu, a od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3816

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 5 kwietnia 1929.

T. 27/29. Edykt. Iwan Olejnik, syn Iwana i Konstancji, urodzony 21 lutego 1883 w Tenetnikach, szeregowiec 20 p., miał zginąć w 1914 r. pod Dęblinem i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3817

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 1 kwietnia 1929.

T. IV. 22/29/3. Edykt. Jan Górny, syn Andrzeja urodzony 1886 w Rybarzowicach zamieszkały w Buczkowicach w roku 1922 w Chicago ciężko rannym zaginął od czasu tego bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3808

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Wadowice, 2 kwietnia 1929.

T. 61/29. Michał Wasyluk urodzony 1899 z Horocholiny żołnierz ukraiński zaginął na wojnie 1919 roku. Celem uznania go za zmarłego uwiadomić Sąd albo kuratora Oleksę Wołosia w Horocholinie o zaginionym do 1 roku. 3852

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 20 marca 1929.

T. 201/24. Iwan Hładki urodzony 1872 z Nowosiołki jazłowieckiej żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Piotra Hładkiego w Nowosiołce jazłowieckiej o zaginionym do 6 miesięcy. 3853

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 29 października 1924.

T. 422/26. Petro Holinej urodzony 1879 z Łanczyna żołnierz poległ 1916 na włoskim froncie. Celem uznania go za zmarłego uwiadomić Sąd albo kuratora Jurka Holineja w Łanczynie o zaginionym do 6 miesięcy. 3854

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 10 listopada 1926.

T. 912/28. Dmytro Humeniuk Iwana urodzony 1884 z Tłumacza wydalwszy się w roku 1916 w czasie ewakuacji z Tłumacza zaginął. Celem uznania go za zmarłego uwiadomić Sąd albo kuratora Józefa Hryniuka o zaginionym do 1 roku. 3855

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 15 marca 1929.

T. 1000/28. Iwan Barnycz, urodzony 1876 z Grabówki żołnierz zaginął na wojnie 1915 roku. Celem uznania go za zmarłego uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Senkowa w Grabówce o zaginionym do 6 miesięcy. 3856

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 23 marca 1929.

T. 897/28. Rozalja ze Stasiów Bąk urodzona 1882 z Podzameczka wyjechała z Podzameczka 1917 roku z cofającą się armją rosyjską do Rosji zaginęła. Celem uznania ją za zmarłą i rozwiązanie małżeństwa z Franciszkiem Bąkiem uwiadomić Sąd lub obrońcę węgła małżeńskiego dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 3857

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 24 stycznia 1929.

T. 936/28. Ilko Wintoniak urodzony 1887 z Pniowa żołnierz zaginął na wojnie 1914 roku. Celem uznania go za zmarłym uwiadomić Sąd lub obrońcę węgła małżeńskiego dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3858

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 12 marca 1929.

T. 1008/28. Wasyl Łyseńko Dmytra urodzony 1896 z Stebnika żołnierz zaginął na wojnie 1916 roku. Celem uznania go za zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Teodora Gołbiewskiego w Stebniku o zaginionym do 6 miesięcy. 3859

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 18 marca 1929.

T. 54/29. Stefan Miśkiewicz urodzony 1887 z Nadwórny żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej 1918 roku. Celem uznania go za zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Jurka Kowaluka w Nadwórnie o zaginionym do 6 miesięcy. 3860

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 18 marca 1929.

T. 1013/28. Iwan Storóż recte Strużów urodzony 1892 z Ostryni żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go za zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dymitra Kalyniaka w Ostryni o zaginionym do 6 miesięcy. 3861

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 21 lutego 1929.

Urząd celny we Lwowie.

L. 4324.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W dniu 31 maja 1929 i w dniu następnym o godz. 10-tej rano odbywać się będzie publiczna licytacja w magazynach kolejowo-celnych we Lwowie na dworcu kolejowym i w magazynach Lwowskich Domów Składowych dworzec czerniowiecki — z ograniczonymi posyłek kolejowych zalegających w tych magazynach a nieodebranych w przepisany terminie oraz przedmiotów skonfiskowanych.

Wzywa się P. T. adresatów, aby przed dniem publicznego przetargu wykupili towar, albowiem w dniu licytacji strony tracą prawo dysponowania posytkami.

Na wypadek, gdyby przy powyższej licytacji nie osiągnięto ceny wywoławczej, odbędzie się druga licytacja 14-tego dnia po zakończeniu pierwszej o godz. 10-tej rano tj. 14 czerwca 1929.

Przy tej licytacji zostaną sprzedane także posyłki, na które strona uzyskała pozwolenie na cofnięcie z granic, a pozwolenia tego w terminie 14-to dniowym nie wykorzystwała.

Wszelkie zażalenia z powodu licytacji skierowane do Dyrekcji Cel mogą być wnoszone skutecznie licytacji. Po bezskutecznym użyciu do Urzędu celnego w ciągu dni siedmiu po upływie tego czasokresu licytacja staje się prawomocną. 3813

Lwów, dnia 11 maja 1929.

Inż. Bieliński
Kierownik Urzędu.

PRZETARGI PUBLICZNE.

URZĄD WOJEWÓDZKI — DYREKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH.

L. II. 1309 ex 1929.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na dostawę materiałów faszynowych dla regulacji rzeki Tyśmienicy, sekcja górna w ilości:

faszyny, około	12.000 m ³
palików około	4.000 kóp.

Bliższych szczegółów udzieli kierownictwo regulacji Tyśmienicy w Drohobyczu, gdzie też zostanie przeprowadzony przetarg dnia 10-go czerwca 1929 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem.

Podane wyżej ilości materiałów mogą być w miarę potrzeby zwiększone o 50% (pięćdziesiąt od sta) lub zmniejszone o 20% (dwadzieścia od sta) bez prawa roszczenia sobie jakiegokolwiek pretensji z tego powodu do Skarbu Państwa przez dostawcę.

Oferty pisemne, wolne od stempla, sporządzone wedle wymogów określonych w przepisach tymczasowych o oddawaniu dostaw wedle rozp. Min. Robót Publicznych z dnia 31/VII 1926 L. III/396/26 i zaopatrzone w dowód złożenia przez oferenta w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 5% (pięć od sta) oferowanej wartości dostawy (które to wadium w razie przyjęcia oferty zostaje zatrzymane jako kaucja) należy składać lub przesyłać pocztą na ręce p. Kierownika regulacji Tyśmienicy w Drohobyczu, w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta

do przetargu na dostawę materiałów faszynowych”.

Termin przedkładania ofert upływa w dniu przetargu o godzinie 9.30 przedpołudniem.

Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom lub złożone po upływie podanego terminu nie będą rozpatrywane.

Szczegółowe i ogólne warunki dostawy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w Kierownictwie regulacji Tyśmienicy w Drohobyczu, gdzie też można otrzymać wzory ofert.

O ile Komisja uzna za stosowne, może po sprawdzeniu ofert, przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny między wybranymi przez siebie oferentami.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie dowolny wybór oferty, niezależnie od wysokości oferowanej ceny, względnie nie przyjęcie żadnej oferty.

We Lwowie, dnia 11 maja 1929 3830

Dyrektor Robót Publicznych:

(—) Inż. Bratro.

Miejski Zakład Zastawniczy we Lwowie Oddział Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie

na podstawie zezwolenia Magistratu król.
stoł. m. Lwowa z dnia 7 maja 1929 r.
L. M. 73132/29/W. II.

urządza

27 maja 1929 r. i w dniach następnych
od godz. 9 do 13 (1) i od 17 (5-tej
pop.) do godz. 19 (7-ej popo.) w lokalu
własnym przy ul. Wałowej l. 9. II. p.

sprzedaż licytacyjną

niewykupionych względnie niesprolongowanych zastawów zastawionych do dnia 30 czerwca 1928 r. objętych numerami kart zastawniczych S. III. od Nr. 12.517 do Nr. 30.464 tudzież zastawów cofniętych z poprzednich licytacji objętych numerami kart zastawniczych S. II. 67.782, 68.657, 74.311, 79.580, 81.798, 87.717, 96.633, S. III. 2.710, 3.205, 7.915, 8.862, 10.182, 10.375, 11.394.

Licytacja powtórna w myśl § 33 regulaminu odbędzie się ewentualnie po zakończeniu licytowania wszystkich zastawów.

ZAPROSZENIE

AKCJONARZUSZY BANKU DYSKONTOWEGO T. A. w LIKWIDACJI na Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 1 czerwca 1929 o godzinie 5-ej popołudniu przy ul. Grodzickich l. 1/II p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie likwidatorów.
2. Wniosek o zakończenie likwidacji i wykreślenie firmy.

W razie niezebrania się statutowo kompletu odbędzie się bez względu na ilość obecnych Walne Zgromadzenie tegoż dnia o godz. 5.30 popołudniu w tym samym lokalu.

Akcjonariusze chcący brać udział w tem Zgromadzeniu winni najpóźniej w chwili jego rozpoczęcia przedłożyć swe akcje.

Bank Dyskontowy T. A. w likwidacji
Dr. Józef Pomianowski Jan Furgatka

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej, Fabryka Konserw Zygmunta Ruckera S. A. we Lwowie

odbędzie się dnia 24 czerwca 1929 o godzinie 12-tej w południe, w lokalu Spółki, przy ul. Żółkiewskiej l. 173 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie i zamknięcie rachunków za rok 1928.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum.
4. Wnioski dotyczące zamknięcia rachunków.
5. Ustalenie wynagrodzenia dla Komisji Rewizyjnej.
6. Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1929.
7. Wybór 2 członków Rady Nadzorczej (§ 17 statutu).
8. Wnioski.

UWAGA: Posiadanie 10-ciu akcji daje prawo jednego głosu. Celem wykazania prawa głosowania, należy akcje uzasadniające to prawo, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 6 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejskowe 30% droższe.